Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 5 lipca 1937 Nr. 184

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ROZŁAM W OBOZIE ARABSKIM

Mufti grozi wywołaniem rewolty. -- Możliwość aresztowania muftiego. -- Przed ogłoszeniem stanu wojennego w Palestynie

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Ostre walki w obozie arabskim doprowadziły już do rozłamu. Blok opozycji pod kierownictwem Naszaszibiego odbył naradę, na której poddał ostrej krytyce działalność naczelnej rady arabskiej, poczem zapadła uchwała o wystąpieniu z rady arabskiej.

Wielki mufti Jerozolimy, przygotowuje akcję w Syrii. Krążą nawet pogłoski, że mufti zdecydowany jest za wszelką cenę nie dopuścić do realizacji planu podziału Palestyny i gotów jest nawet wywołać rewoltę w Palestynie. Liczy on przy tym na pomoc 2 państw, które są szczególnie zainteresowane w osłabieniu pozycji Anglii na Morzu Śródziemnym. (Włochy i Niemcy). Dotychczas trudno ustalić, w jakiej mierze pogłoski te opierają się na jakichś realnych podstawach. Również emir Abdullah rozwija przez swoich emisariuszy ożywioną akcję przeciwko muftiemu.

*

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. „Habcker" donosi, że rząd doradza muftiemu, aby nie wracał do Palestyny, dopóki nie będzie ogłoszone sprawozdanie Komisji Królewskiej. Rząd jest podobno zdecydowany aresztować muftiego na granicy, gdyby usiłował dostać się do kraju wcześniej, niż rząd na to zezwoli.

* * *

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Organ muftiego „Al Liwa" donosi, że drakońskie rozwiązanie proponowane przez Komisją Królewską wywoła oburzenie i sprzeciw tak ze strony Żydów jak i Arabów. „Al Liwa" donosi, że prawdopodobnie równocześnie z ogłoszeniem sprawozdania deklaracji rządu o nowej polityce proklamowany będzie w całym kraju stan wojenny. Zamierza się też wysłać z kraju osobistości, które sprzeciwiają się realizacji wniosków Komisji Królewskiej. Osoby te mają być deportowane naprzód

* * *

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Dzisiejsza prasa hebrajska donosi, iż liczyć się należy z tym, iż po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Królewskiej proklamowany będzie stan wojenny. Już teraz wojsko i policja w Palestynie są w ostrym pogotowiu. Brytyjski sztab wojskowy w Kairze pozostaje ciągle w kontakcie z Palestyną.

Manewry

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. W okolicy Semak w miejscowości Bet Szan odbywają się manewry wojskowe. Wzdłuż Jordanu na południe od mostu Manian ma być zbudowany wielki obóz wojskowy. Jest to ważny punkt strategiczny, który łączy Palestynę z Transjordanią. Również w górach Gilboa dookoła Dżenin odbywają się manewry.

* * *

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Arabscy terroryści dokonali napadu na klinikę żydowskiego lekarza Dr. Lady w Hebronie. Terroryści oddali kilka strzałów, przy czym wybito szyby i zabrano też niektóre instrumenty chirurgiczne

O bezpośrednie porozumienie żydowsko-arabskie

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Tygodnik arabski „Meraat el Szar" zamieszcza artykuł wstępny, w którym wywodzi, że Arabowie sami ponoszą winę za wszystkie klęski, jakie ich dotknęły. Przed 17 laty łatwiej było rozwiązać problem Palestyny aniżeli obecnie. Żydzi stanowią obecnie przeszło trzecią część ludności i są poważnym czynnikiem w kraju. Kolonie ich są rozproszone po całym kraju. Najlepszym wyjściem — pisze tygodnik arabski — będzie, aby Żydzi i Arabowie się sami porozumieli, bez pomocy Anglii, która spowodowała konflikty między obydwoma narodami. Nie ma innego wyjścia po za bezpośrednim porozumieniem tych narodów.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
dnia 26/6 1937
Sygn IV Pr 122/37

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 19/6 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 19/6 1937 konfiskatę czasopisma Nowy Dziennik, Nr 166 z wyd. V, z daty 19/6 1937 z powodu treści: 1) Artykułu zamieszczonego na stronie 14 p. t „Dziennik endecki o reakcji Żydów polskich za granicą na wypadki w Brześciu" od słów „Poruszona głęboko" do słów „do życia i bezpieczeństwa" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z artykułu 127 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant Sławomirski, Przewodn. Horski.

Lotniczka Earhart nie odnaleziona

San Francisco, 4. 7. PAT. Statek straży przybrzeżnej „Itasca" doniósł, że poszukiwania czynione za Amelią Earhart w ciągu całego piątku aż do późnych godzin nocnych, nie dały żadnych wiadomości o rezultatach swych poszukiwań, *nie ulega jednak wątpliwości, że były one negatywne* Wczoraj przeszukiwano również strefę, położoną na północ od wyspy Howlan, gdzie, jak ogólnie przypuszczano, są największe możliwości znalezienia lotniczki.

San Francisco, 4. 7. PAT. Wodnosamolot wojskowy, który poszukiwał Amelię Earhart powrócił dziś rano o godz. 5.53, dokładnie w 24 godzin po wystartowaniu do Honolulu, *nie znalazłszy śladu ani lotniczki, ani też jej samolotu.*

San Francisco, 4. 7. PAT. Statek straży przybrzeżnej „Itasca" zaprzestanie począwszy od dnia dzisiejszego nadawania radiowych sygnałów dla zaginionej lotniczki Earhart, a to celem umożliwienia odbiorczym stacjom w San Francisco przejęcia ewentualnych depesz radiowych od lotniczki. „Itasca" posługiwał się do tej chwili falami długości przewidzianej dla zaginionego samolotu, czemu należy przypisać wiadomość, że udało się przejąć depesze pochodzące od lotniczki. „Itasca" zaopatrzony jest w węgiel na przeciąg 3 tygodni.

Nowy Jork, 4. 7. PAT. Z Santa Barbara w Kalifornii donoszą, że lotniskowiec „Lexington", który przybył tam celem wzięcia udziału w „morskim tygodniu", wyruszy natychmiast w kierunku wyspy Howland, gdzie wszystkie jego samoloty wezmą udział w poszukiwaniu Amelii Earhart.

Red. Basseches opuścił Moskwę

Moskwa, 4. 7. PAT. Wydalony z Z. S. R. R. korespondent „Neue Freie Presse" Basseches opuścił Moskwę, udając się przez Polskę do Austrii. Dziennikarza żegnali na dworcu liczni korespondenci zagraniczni, członkowie poselstwa austriackiego z posłem na czele oraz członkowie peselstw: bułgarskiego węgierskiego i rumuńskiego. Władze sowieckie reprezentowane były przez funkcjonariuszy ludowego komisariatu spraw zewnętrznych.

SALOMONOWY WYROK

KRAKÓW, 5 lipca.

Mamy otóż przed sobą, po nazbyt długim wyczekiwaniu, najistotniejszą treść sprawozdania Komisji Królewskiej i jej zaleceń co do uregulowania przyszłych losów Palestyny. Nareszcie po długich miesiącach opadła zasłona, otaczająca najściślejszą tajemnicą prace sześciu panów należących do komisji lorda Peela. Gdy prowadzili „śledztwo" w Palestynie, kiedy przesuwał się przed nimi korowód najwybitniejszych przedstawicieli jiszuwu z prof. Weizmannem na czele, wytaczających żale i postulaty narodu żydowskiego wobec władzy mandatowej, starano się bodaj z twarzy tych sześciu starców wyczytać, jakie jest nastawienie ich wobec naszych słusznych skarg i żądań, starano się dociec, jak reagują oni na wymowny i przejmujący obraz tragedii gnębionych i prześladowanych mas żydowskich, wołających donośnym głosem o „miejsce pod słońcem". Wsłuchiwano się w każde odezwanie się poszczególnych członków komisji, by wyrobić sobie zdanie, jakie zajmują oni stanowisko w dziejowym sporze, który oddany został tym sześciu ludziom do rozstrzygnięcia. Ale twarze te, zimne i surowe, nie zdradzały nic, poszczególne uwagi i odezwania budziły niekiedy pewną troskę, i zaniepokojenie, nie dawały jednak wyobrażenia, po jakiej linii pójdą światłe rady i zalecenia tych panów, które będą udzielone rządowi Jego K. M. co do przyszłej linii polityki brytyjskiej w Palestynie.

Potem zaczął się okres odpowiednio zakonspirowanych prac Komisji Królewskiej w Londynie, z których żaden szczegół nie przenikał do wiadomości szerszej opinii. Ilekroć w tym okresie czasu poruszano jakiekolwiek zasadnicze sprawy palestyńskie w parlamencie, rząd stale zasłaniał się formułą, że Komisja Królewska, korzystająca z najszerszych uprawnień, jest w toku opracowywania swego raportu i aż do ukończenia jej prac, rząd nie może zająć stanowiska Z niebywałym przeto napreżeniem czekały nie tylko zorganizowane rzesze syjonistyczne, ale najszersze warstwy żydostwa na to rozstrzygnięcie, które ustalić miało charakter przyszłego ustroju politycznego Palestyny. Przewidywania wahały się pomiędzy daleko idącym optymizmem a skrajnym pesymizmem.

„Rien n'arrive ni conne le craint, ni conne l'espère" — przypomina się ulubione przysłowie Teodora Herzla. Tą fatalistyczną nieco maksymą nieśmiertelny twórca „Judenstaatu" uspokajał się zawsze, ile razy znajdował się w obliczu ważnych decyzyj, na które sam nie miał bez pośredniego wpływu. Cokolwiek się zdarza, dzieje się tak, że n i e spełniają się przy tym ani skrajne obawy, ani przesadne nadzieje. Obawiano się w obozie syjonistycznym, że rozstrzygnięcie Komisji Królewskiej pójdzie po linii najmniejszego oporu, że zgodnie z tradycyjnym oportunizmem polityki angielskiej Komisja rozstrzygnie sprawę po myśli uroszczeń muftiego i jego adherentów. Polityka — mówiono — nie zna sentymentów, liczy się tylko z siłą, z realnym ukształtowaniem stosunków, w tym wypadku więc, wobec coraz groźniejszej rywalizacji angielsko-włoskiej na Bliskim Wschodzie, gdy wódz coraz bardziej zaborczego i zachłannego faszyzmu włoskiego pasowany został uroczyście na protektora i obrońcę islamu, Anglia nie zechce sobie „zrażać" Arabów palestyńskich i ich rzekomych „sprzymierzeńców" w państwach i państewkach arabskich, — i dla ugłaskania ich, wyznaczy im sowitą premię za sześciomiesięczny terror i spełni wszystkie ich postulaty. Zamknie imigrację, ograniczy prawo zakupna ziemi, ustanowi radę ustawodawczą z większością arabską w Palestynie, słowem — jednym pociągnięciem pióra przekreśli postanowienia deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego. Z drugiej strony wyrażano nadzieję, że mimo wszystko Anglia pozostanie wierna wziętym na siebie zobowiązaniom, że właśnie pod wpływem zarysowujących się konfliktów na Bliskim Wschodzie polityka angielska nie zechce polegać wyłącznie na mocno niepewnej i chwiejnej „przyjaźni" świata arabskiego, który za pierwszym lepszym podszeptem z zewnątrz, popartym zwłaszcza argumentami brzęczącymi, może popełnić zdradę i przejść do wrogiego obozu.

„Rien n'arrive..." Wypadło tak, że nie spełniły się ani obawy jednych, ani nadzieje drugich. Zwyciężyła dawna tendencja do zygzaków politycznych, wzięła górę osławiona polityka „dualizmu", chęć dogodzenia jednej i drugiej stronie, choć wyjście które znaleziono, nie zaspokaja wygórowanych ambicyj prowodyrów i intrygantów arabskich, arogujących sobie prawo przemawiania w imieniu narodu arabskiego, stanowiąc zarazem dotkliwą i bolesną krzywdę dla narodu żydowskiego, którego słuszne prawa zostały w sposób tak jaskrawy uszczuplone.

Pięć procent zaledwie stanowi obszar Palestyny w porównaniu z olbrzymim kompleksem samodzielnych i niepodległych państw arabskich — od Libanu po przez Syrię, Irak, Transjordanię, Saudię i Jemen (nie mówiąc już o niepodległym Egipcie), naród więc arabski, do którego wszakże zaliczają się także nacjonaliści arabscy w Palestynie, nie może się uskarżać, że w powojennym nowym układzie stosunków na Bliskim Wschodzie, zostały interesy jego czymkolwiek naruszone, lub że doznał krzywdy. Wręcz przeciwnie, aspiracje niepodległościowe młodego nacjonalizmu arabskiego spełnione zostały w sposób, który wzbudzić musi zazdrość niejednego narodu w Europie. W żadnym też tajnym czy jawnym dokumencie politycznym z czasów wojny światowej nie była Palestyna brana w rachubę jako część jakiegokolwiek terytorium arabskiego czy federacji państw arabskich. Legenda o rzekomej „obietnicy" uczynionej podczas wojny Arabom palestyńskim przez brytyjski sztab wojenny w Egipcie, została dawno już autorytatywnie obalona, pamiętny zaś układ prof. Weizmanna z emirem Fajzalem, tym na prawdę wielkim przywódcą arabskim, jest najlepszą wskazówką, jak sami Arabowie wyobrażali sobie przyszłość Palestyny. Z wszelkich kalkulacji o federacyjnym państwie arabskim obszar Palestyny (wraz z Transjordanią) był zgóry eliminowany jako — Żydowska Siedziba Narodowa. Jeśli więc teraz dowiadujemy się nagle, że równocześnie z deklaracją Balfoura dano jakąś „obietnicę" także Arabom, że aspiracje narodowe Żydów i Arabów „nie dają się z sobą pogodzić", — to widzimy w tym z jednej strony próbę wskrzeszenia obalonej dawno legendy (obalił ją nie kto inny, tylko Winston Churchill a więc polityk chyba miarodajny), z drugiej strony — chęć przelicytowania w patriotyźmie arabskim tak bardzo wpływowego przywódcy i polityka arabskiego, jakim był zmarły emir Fajzal, który wręcz przeciwnie uważał, że aspiracje te doskonale i harmonijnie dadzą się z sobą pogodzić Układ przyjaźni żydowsko-arabskiej, niosący podpis Fajzala przedłożył prof Weizmann Komisji Królewskiej, podczas swoich zeznań Czyżby lord Peel chciał uchodzić za większego patriotę arabskiego od wielkiego emira Fajzala?

Komisja lorda Peela wydała wyrok salomonowy: rozetnijcie! Żywy organizm Palestyny, z którym naród żydowski zrósł się i złączył tysiącem więzów sentymentu, tradycji, nadziei i wiary, ma być w kawałki poszarpany. Po odcięciu Transjordanii w r. 1922 dokonany ma być drugi rozbiór Palestyny — uniemożliwiona ma być nasza pokojowa, twórcza penetracja do obszarów, które jak na zbawienie czekają na pionierską pracę, energię, i inicjatywę żydowską Zaledwie jakaś czwarta część obszaru Przedjordanii przypaść ma przyszłemu

„państwu" żydowskiemu, — jakże rozumiemy ból, który ściska serce Usyszkina! Utracić mamy chlubę nowej Palestyny — Daganię, tę kwitnącą osadę, wyrwaną bagnom i pustyni, utracić mamy stację Rutenberga! Losy koncesji Nowomiejskiego nad Morzem Martwem są dotąd nieznane. Jerozolima z nowo powstałymi dzielnicami żydowskimi (Rechawia, Talpioth) jest poza obrębem państwa żydowskiego. Wszystko to wzamian za miraże suwerenności państwowej na obszarze równym paru powiatom jednego województwa w Polsce, i to w czasie, kiedy coraz bardziej zaciska się pętla na szyi milionowych mas żydowskich w Europie wschodniej, dla których w i e l k a Palestyna żydowska jest jedyną nadzieją ratunku.

W obliczu ciężkiej i odpowiedzialnej decyzji stanie XX. Kongres Syjonistyczny, gdy wypadnie mu zaaprobować lub odrzucić plan podziału Palestyny. Dyskusja będzie niemal tak dramatyczna, jak podczas VI. Kongresu, w czasach Ugandy. Nie wątpimy, że Kongres, zanim poweźmie decyzję, wsłucha się należycie w wołanie golusowego żydostwa, pukającego do bram Palestyny. Jesteśmy pewni, że postąpi tak, jak nakazuje sumienie syjonistyczne i poczucie odpowiedzialności w tej ciężkiej i tragicznej dla narodu chwili, która wymaga od nas wszystkich przede wszystkim — opanowania i dyscypliny Rozbicie i rozłam we własnych szeregach byłby może gorszy jeszcze od tej czy innej papierowej decyzji, która przecież nie jest, nie może być wieczna.

D. LAZER.

W interesie Anglii leży utworzenie państwa żydowskiego

Jerozolima, 4. 7. (ŻAT) „Journal de Geneve" omawia w artykule wstępnym sprawozdanie Komisji Królewskiej, oraz plan podziału Palestyny. Pismo dochodzi do wniosku, że podział Palestyny będzie dotkliwym ciosem dla nacjonalizmu muftiego. Również Żydzi — pisze dziennik genewski — nie są zadowoleni, gdyż *ograniczanie ich terytorium do obecnego stanu posiadania, hamuje rozwój syjonizmu i redukuje jego osiągnięte wyniki.* Pismo genewskie wskazuje również na intencje polityczne Anglii w związku z podziałem Palestyny. Zarezerwowany dla Anglii trójkąt południowy Palestyny aż do Morza Czerwonego, po zawarciu traktatu angielsko-egipskiego ma szczególnie doniosłe znaczenie strategiczne. Jest zrozumiałe, *że leży w interesie Anglii utworzenie żydowskiego państwa czy dominium, które ze względów bezpieczeństwa będzie całkowicie zależne od Anglii, mogącej tą drogą zachować kontrolę nad panarabizmem.* Anglia uważa krok ten za doniosły — podaje „Journal de Geneve" — gdyż arabski nacjonalizm może nie zawsze będzie związany z brytyjskim imperializmem.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 5 bm.: W dalszym ciągu Polskę zalegać będzie powietrze zwrotnikowe-kontynentalne z właściwym mu typem pogody, słonecznej i upalnej. Jedynie nad dzielnice północne napłynie powietrze chłodniejsze, powodując wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Podstawa chmur kłębiastych i kłębiasto warstwowych około 1000 m. Widzialność dość dobra, jedynie rankiem nieco słabsza. W godzinach południowych w całym kraju możliwość burz cieplnych.

Korespondencje zagraniczne „Nowego Dziennika"

Czy znajdujemy się w przede dniu wojny?

Klęska dyplomacji niemieckiej. - Dlaczego Anglia życzyła sobie wizyty Neuratha? - Sytuacja jest poważna

(Od naszego korespondenta)

LONDYN, w lipcu.

Wiadoma rzecz, że Niemcy przegrały wojnę światową nie na polu bitwy, lecz na — Wilhelmstrasse. Niemiecka dyplomacja jest często tak niezgrabna, że sama niweczy i psuje najlepsze swoje szanse.

Jednym z głównych punktów programu Hitlera jest utrzymywanie dobrych stosunków z Anglią i wbicie klina między Wielką Brytanią a Francją. W tym kierunku idą wszystkie usiłowania Trzeciej Rzeszy. Taki jest cel wszystkich delegacyj, jakie od kilku lat Niemcy wysyłają do Londynu. Te usiłowania jednak spełzły na niczym.

Po wizycie Blomberga, z okazji koronacji, można było wyczuć poważne zbliżenie między Londynem a Berlinem. Punktem kulminacyjnym miała być wizyta Neuratha w stolicy angielskiej. Wydawało się, że stoimy już u progu przymierza angielsko - niemieckiego, któreby nie pozostało bez wpływu na ogólną politykę światową. Sądząc po entuzjastycznych artykułach prasy angielskiej, można było dojść do konkluzji, że Anglia jednak zdecyduje się na zawarcie paktu przymierza z hitlerowskim reżimem.

Blomberg oddał Hitlerowi „pozdrowienie" od angielskiej siły zbrojnej, której potęga rośnie z dniem każdym. Niemiecki generał przekonał się, że Niemcy nigdy nie będą mogły konkurować z Anglią, jeśli chodzi o zbrojenia. Poza tym stwierdził, że wszelkie słuchy rozpowszechniane w prasie nazistycznej o upadku potęgi Anglii, są zupełnie nieuzasadnione. Koronacja dowiodła, że bardzo silne więzy łączą metropolię z całym imperium, że dokładnie jak w r. 1914 i teraz dominia udzielą swej pomocy na wypadek nowej wojny. Wobec tego Hitler tym silniej dążył do nawiązania rokowań z Wielką Brytanią.

Hitler wierzył w dodatku, że Anglia pójdzie na koncesje, a to ze względu na pakt francusko-sowiecki. Nie jest bowiem tajemnicą, że Anglia jest zainteresowana w kompletnej izolacji Mussoliniego, ze względu na rosnącą potęgę Włoch na głównych szlakach imperium brytyjskiego. Mussolini stoi już u wrót Bliskiego Wschodu i chce zdobyć też mocną pozycję w Hiszpanii, czyli po zachodniej stronie Morza Śródziemnego. Cel ten zaś może Mussolini osiągnąć tylko przy pomocy Niemiec. Wobec tego dążeniem Anglii było oderwanie Niemiec od Włoch Taki miał też być cel wizyty Neuratha w Londynie i stąd też pochodził entuzjazm prasy angielskiej.

Ale niemiecka dyplomacja, tradycyjnym zwyczajem, sama psuje najlepsze swe szanse. Kiedy wszelkie przygotowania do przyjęcia Neuratha zostały już poczynione, nadeszła wiadomość, że Neurath nie przybędzie do Londynu. Wiadomość ta, jak się okazuje, nie była niespodzianką dla rządu angielskiego. Jeszcze parę dni przedtem, rząd niemiecki powiadomił angielskiego ambasadora w Berlinie, że wizyta Neuratha zostanie odroczona, chyba że Anglia zgodzi się na żądanie Niemiec, aby 4 mocarstwa, wykonujące kontrolę morską w Hiszpanii, zgodziły się na wspólną demonstrację przeciwko rządowi Walencji, w drodze odwetu za atak na „Leipzig". Rząd angielski zabiegał o to, by Hitler zmienił decyzję. Ale ministrowie hitlerowscy zauważyli rozterki na mapie politycznej Europy i byli przekonani, iż teraz można będzie wymóc na Anglii, aby zgodziła się na warunki niemieckie. Masowe czekucje w Rosji, upadek rządu Bluma i zdobycie Bilbao kompletnie zawróciły w głowie hitlerowskim wodzom. W związku z tym też, aby „nastraszyć" Anglię, nastąpiło odwołanie wizyty Neuratha.

Anglia jednak nie mogła poniżyć się do tego stopnia, by jeszcze raz prosić Hitlera o wydelegowanie Neuratha do Londynu. Konflikt ten zaś nie wywołał paniki w Anglii i przyczynił się równocześnie do tego, że kryzys francuski zlikwidowany został szybko, aby Niemcy nie mogły z niego korzystać. Rozwiały się więc nadzieje hitlerowskie. Francja otrzymała nowy rząd frontu ludowego, w skład którego wchodzi Blum i Delbos. Ten nowy rząd francuski, w porozumieniu z Anglią przeciwstawił się zdecydowanie wszelkim próbom hitlerowskim, aby komitet nieinterwencji przemienić w instrument generała Franca. A choć duża liczba niemieckich okrętów wojennych znajduje się na wodach hiszpańskich, to jednak żaden z nich nie odważył się na jakąkolwiek demonstrację przeciwko rządowi walenckiemu.

Dziś w Londynie utrzymuje się przekonanie, że kryzys nie jest jeszcze zlikwidowany. Mimo to jednak nowa wojna nie grozi. Mocne stanowisko Anglii i Francji potrafiło przemówić do rozumu włoskiego i niemieckiego dyktatora. Teraz więc premier angielski, Chamberlain, może już przemawiać do Niemiec w przyjaznym tonie, wiedząc, że nie będzie to ani przez Berlin ani przez Rzym zrozumiane jako dowód słabości, lecz przeciwnie, jako dowód potęgi i siły. Jeśli zaś von Neurath zechce jeszcze przybyć do Londynu, warunki dyktować będzie Anglia, a nie Niemcy. Inicjatywa przeszła w ręce angielskie, a to właśnie osłabia w znacznej mierze szanse nowej wojny, które były tak znaczne i poważne jeszcze zaledwie tydzień temu.

OBSERWATOR.

Francja przeżywała ciężkie dni

(Od naszego korespondenta)

PARYŻ, w lipcu.

Znów przeżywała Francja dni wielkiego napięcia. Atmosfera naładowana była elektrycznością w chwili, kiedy powrócił z Ameryki nowy minister skarbu, Bonnet. Natychmiast zwołano Radę gabinetową, powzięto ważkie decyzje, postanowiono zamknąć giełdę na czas debat w parlamencie i senacie. Przez dwa dni obradowały Izby nad sprawą pełnomocnictw. Burzliwe były narady w parlamencie, pełna incydentów debata w Senacie. Ale drugi rząd frontu ludowego miał więcej szczęścia u senatorów, aniżeli rząd Leona Bluma.

Rezultaty tej walki parlamentarnej wywołały oburzenie w szeregach socjalistów. Ten sam bowiem Senat, który odmówił pełnomocnictw Blumowi, przyczyniając się w ten sposób do jego upadku, udzielił ich Chautemps'owi. Co więcej, komisja finansowa Senatu zatrzymała przez 3 dni projekt poprzedniego ministra skarbu, Auriola, poczem go odrzuciła. Natomiast projekt nowego ministra skarbu, Bonneta, komisja senacka przyjęła w ciągu jednej godziny. Są to zbyt rażące fakty i zbyt jaskrawie przebija w nich tendencja. Obecny rząd opiera się na tej samej większości, co poprzedni. W deklaracji swej premier zaznaczył, iż pozostaje wierny programowi frontu ludowego, a szczególnie reformom społecznym.

W Senacie premier Chautemps złożył hołd Blumowi i jego gabinetowi. Senat jednak podkreślił, że obalił rząd frontu ludowego na którego czele stał socjalista, udzielając pełnomocnictw takiemu samemu rządowi, którego premierem jest radykał. To samo już świadczy o charakterze ataku na Leona Bluma. Cytowane jest powszechnie słowo przewodniczącego komisji finansowej Senatu, Caillaux'a: „Nie chciałem wcale utrącać figur, chciałem je tylko przestawić".

Jest rzeczą wcale możliwą, że można by było wszystkiemu zapobiec, gdyby Senat pozwolił Blumowi pozostać u steru i przeprowadzić program finansowy. Sytuacja stała się poważna dopiero po upadku Bluma, kiedy rozpowszechniano różne słuchy o planach nowego rządu. Spekulanci, którzy lansowali te pogłoski, wykorzystywali je dla siebie. Złoto uciekało wartkim strumieniem za granicę. Przyczyniła się zaś do tego głównie nieprzebierająca w środkach kampania wielkiej finansjery, owych „200-tu rodzin" przeciwko rządowi Bluma.

Obecnie, nowy rząd, który otrzymał pełnomocnictwa przystąpi do przeprowadzenia sanacji gospodarczej, jednakże walka, jaka rozgrywała się dookoła pełnomocnictw, wprowadziła niepotrzebne rozdźwięki i tarcia z socjalistami. Nowy premier będzie musiał dołożyć starań, aby uspokoić umysły. W Senacie był już nawet moment, kiedy wydawało się, że socjalistyczni ministrowie nowego gabinetu zgłoszą dymisję. Działo się to, w chwili, kiedy referent komisji, senator Gardey, zaatakował poprzedni rząd, a szczególnie reformy społeczne. Senat w dodatku postanowił mowę tę rozplakatować. Vincent Auriol, poprzedni minister skarbu, a obecny minister sprawiedliwości opuścił wówczas demonstracyjnie salę obrad, a wraz z nim wyszli i inni ministrowie socjalistyczni. W kuluarach głoszono już rozmaite wersje o nowym kryzysie, o dymisji Auriola i jego towarzyszy partyjnych. Posiedzenie zostało przerwane, a wówczas dopiero sam referent, senator Gardey, prosił o cofnięcie uchwały w sprawie rozplakatowania jego mowy. W ten sposób zakończył się wprawdzie incydent, ale nad jego odgłosami trudno jeszcze przejść do porządku.

Pierwsze uchwały gabinetu, jakie zapadły na mocy udzielonych pełnomocnictw, nie są tego rodzaju, by szerokie masy ludowe mogły je przyjąć z zadowoleniem. Podwyższenie taryfy kolejowej i zapowiedź nowych podatków nie cieszą się zbytnią popularnością. Obniżenie wartości franka, czyli nowa dewaluacja, wytwarza niejasną sytuację. Żąda się od ludności nowych ofiar, większych aniżeli domagał się Blum. Ale kraj i na to jest przygotowany, chce

bowiem pomóc nowemu premierowi i ułatwić mu jego zadanie. Dowiodło tego głosowanie w parlamencie. Większość społeczeństwa bowiem jest za utrzymaniem frontu ludowego, który za rządów Bluma dał masom ludowym cały szereg zdobyczy społecznych. Zaś Chautemps oświadczył gotowość całkowitego realizowania programu frontu ludowego.

Rząd Chautempsa tworzy nowy frank. Pokrycie jego ustalone zostanie później specjalnym rozporządzeniem. Przestaje istnieć frank Auriola, wprowadzony 9 miesięcy temu. Zostanie zrewidowany również układ trójstronny między Francją, Ameryką i Anglią. I choćby dewaluacja franka była nawet nieznaczna, to jednak konieczne będą ofiary ze strony drobnych rentierów. Poza tym wyłania się problem kosztów utrzymania, co równie odbije się na położeniu warstw ludowych, robotników, rzemieślników i drobnych kupców. Ale Francuzi uczynią wszystko, byle tylko utrzymać rządy demokratyczne, które są dla nich zapowiedzią lepszych czasów.

A. ALPERIN.

ŻYCIE POLITYCZNE

Czy nastąpi zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej?

Postulat zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej dla omówienia konfliktu z Metropolitą krakowskim, wysunięty przez klub dyskusyjny posłów i senatorów wywołał najrozmaitsze komentarze. Podobno sfery rządowe są przeciwne dyskusji parlamentarnej w tej sprawie, uważając, że pewne ugrupowania parlamentarne zmierzają do tego, aby całą odpowiedzialność zwalić na rząd. Ponieważ kierownictwo grup regionalnych domagających się zwołania sesji nadzwyczajnej spoczywa w rękach przedstawicieli grupy pułkownikowskiej, przeto w kołach politycznych uchodzi za pewne, że całą akcją w tej sprawie na terenie parlamentu kieruje płk. Sławek.

Zwraca uwagę, że konserwatyści współdziałający dotychczas z grupą płk. Sławka są przeciwni wywlekaniu konfliktu krakowskiego na forum sejmowe, uważając, że dyskusja w tej sprawie może utrudnić jej likwidację na drodze dyplomatycznej. Także nie wszyscy członkowie t. zw. „grupy ludowej“ płk. Sławka mają być zwolennikami zbyt agresywnego występowania w sprawie wawelskiej.

„Czas“ występuje przeciw zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej i motywuje swój sprzeciw następująco:

„Pragniemy przestrzec przed jednym niebezpieczeństwem. Oto w chwili, gdy na porządku dziennym izb znajdzie się incydent krakowski, konflikt będzie prawdopodobnie należał do przeszłości. Trzeba mieć bowiem nadzieję, że do tego czasu znajdzie się właściwe i godne wielkiego narodu rozwiązanie. A jeśli tak się stanie, to byłoby rzeczą wprost niewybaczalną, gdyby parlament przez nieopatrzne postawienie sprawy, ponowne trudności spowodował. Piszemy o tym, gdyż niebezpieczeństwo takie niewątpliwie istnieje. Inicjatorzy sesji winni zatem za wczasu rozważyć, jak mu skutecznie zapobiec.

Ze sprawą tą wiąże się kwestia pełnomocnictw. Wszak sesja ma być zwołana po to, by dać Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictwa do wydawania dekretów, których rzekomo wymaga załatwienie sprawy krakowskiej. Wniosek ten wydaje nam się i niepotrzebny i wysoce szkodliwy. Być może, że postawienie było jedynie koniecznością formalną, gdyż konstytucja wymaga, by posłowie, domagający się zwołania sesji nadzwyczajnej, podali w swym wniosku, o jakie projekty ustawodawcze im chodzi. Gdyby jednak wnioskodawcy nosili się rzeczywiście z zamiarem uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach, to widzielibyśmy w tym nowe zarzewie poważnych nieporozumień i zadrażnień. Bo przecież, by konflikt zlikwidować, Rząd żadnych pełnomocnictw nie potrzebuje. Wszystko przemawia za tym, że likwidacja ta nastąpi zanim parlament się zbierze. Więc pocóż pełnomocnictwa? Chyba po to, by na przyszłość podobnym wypadkom zapobiec. Ale w takim razie nasuwa się podejrzenie, że inicjatorom pełnomocnictw chodzi o zmianę stanu prawnego Katedry Wawelskiej. Nie przypuszczamy, by ludzie odpowiedzialni mogli poważnie takie załatwienie sprawy brać pod uwagę. Bo na miły Bóg dokądby to nas zaprowadziło! Wypowiedzenie konkordatu, konflikt z Kościołem, gwałtowna reakcja wszystkich katolików, oto niechybne następstwa takiego zamierzenia.

Dalsze tolerowanie antysemityzmu jest niebezpieczeństwem dla państwa

Znamienny głos z Pomorza

W „Polsce Zachodniej“, organie stojącym blisko pomorskich kół administracyjnych i sanacyjnych, ukazał się artykuł dra A. D. pod tytułem „Kwestia żydowska w Polsce“, w którym czytamy m. in. następujące uwagi:

Zakłamanie (a może tylko lekkomyślność) prasy narodowo-radykalnej sięga jeszcze dalej, niestety nie bez winy niektórych czynników miarodajnych.

Nie można bowiem bezkarnie wydawać enuncjacji, które w pierwszej części niby to zdecydowanie potępiają gwałty na Żydach, a w drugiej części zachęcają do energicznej obrony przed „duchem żydowskim“.

Autorzy takich oświadczeń znają chyba na tyle poziom umysłowy i moralny naszego społeczeństwa, a zwłaszcza jego „dołów“, więc powinni wiedzieć, że z pierwszą częścią nikt się nie będzie liczył, natomiast drugą część enunciacji

będzie uważał za zachętę i za „wysoką aprobatę“.

Błąd również tkwi w tym, że nie można pozostawiać rozwiązania kwestii żydowskiej ciemnym masom, kierowanym nie tylko przez agitatorów, ale i męty społeczne, podatne na wpływy obce. Rozwiązanie problemu żydowskiego powinny wziąć w ręce czynniki decydujące, odważnie i po męsku, jasno i twardo. Nie można bowiem tolerować dłużej demoralizacji, jaka się szerzy. Agitacja podważa nie tylko zasady religii chrześcijańskiej w masach polskich, ale i gwałci świeżo uchwaloną Konstytucję, zanim zdążyła wejść w życie (np. „Warszawski Dziennik Narodowy“ w numerze z 13 czerwca br. w artykule „Żywiec“ podrwiwa sobie z Konstytucji, jako nieobowiązującej“) Trzeba pamiętać stale o dyskusji prasowej przed i po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza. Pisało się przecież wówczas,

że nie tyle winien zabójca Niewiadomski, ile ci, którzy go podburzali, którzy wytworzyli psychozę.

Dziś sytuacja wygląda podobnie. Prasa „narodowo - radykalna“ judzi i jątrzy. W konsekwencji mamy Przytyki, Mińskie Mazowieckie i Brzeście. Jeśli więc w r. 1922 wołaliśmy:

„należy karać nie tylko ślepy miecz, ale i rękę“,

trzeba i dziś to wołanie przypomnieć. Trzeba koniecznie przypomnieć, w imię zasad chrześcijańskich i w imię przyszłości naszej kultury.

Trzeba się bronić przed barbaryzacją i przed utrwaleniem w masach polskich przeświadczenia, że można bezkarnie deptać zasady katechizmu i przepisy Konstytucji.

Zostawmy na boku rozważania chistoriozoficzne i psychologiczno-rasowe. Są one niewątpliwie zajmujące, a nawet — jak ostatni artykuł Hulki-Laskowskiego w „Wiadomościach Literackich“, bardzo przekonywujące... o ile chodzi o przeszłość. Nie dają jednak rozwiązania praktycznego na przyszłość. Nie będę również rozważał zagadnienia żydowskiego od strony moralnej. Uważam, że nas katolików wiążą decyzje Stolicy Apostolskiej, potępiające zdecydowanie nie tylko komunizm, ale również nacjonalizm w stylu francuskiej prawicy, czy rasizmu niemieckiego! Również nie będę zajmował się programami „generałów bez armii“ jak prof. Rybarskiego, świetnego ekonomisty, ale bez uczniów. Nie przytaczam także cyfr, ilustrujących ogromne ubóstwo polskiego stanu posiadania w przemyśle i handlu. Przyjmuję, że przewaga Żydów w tych dziedzinach jest dostatecznie znana. Pomijam też problem asymilacji. Stwierdzam tylko, że Polska nadal będzie asymilować jednostki obcej krwi, a więc i Żydów, tak jak wchłaniała Niemców, Czechów, Anglików, Szwedów, Tatarów i t. d. Jestem zresztą zdania, że Kleinerowie, Natansonowie, czy nawet Strońscy są warci nawet paruset „sztafetowców“, czy narodowców radykalnych.

We Francji -- o wizycie rumuńskiej

„Robotnik“ pisze: „Rumunii prasa francuska poświęca liczne głosy, pełne obaw. Zwracają uwagę w prasie prawicowej artykuły Pertinaxa, w prasie lewicowej G. Tabouis.

Prasa ta śledzi uważnie politykę Hitlera wobec M. Ententy i państw Bałkańskich. Widzi skomplikowane intrygi. Uważa, iż cele polityki hitlerowskiej wobec Rumunii są następujące:

1) Chodzi o to, by Rumunia zrezygnowała z idei kolektywnego bezpieczeństwa (Ligi Narodów) i przeszła na stanowisko umów lokalnych, paktów dwustronnych itd. Tym samym Rumunia odsunie się od wpływów Francji i Anglii stanie się obiektem i narzędziem Hitlera.

2) Chodzi o to, by rozluźnić M. Ententę; by odsunąć Rumunię od Czechosłowacji. W ten sposób Czechosłowacja zostanie izolowana i może być obiektem hitlerowskiego ataku, zwłaszcza, że jednocześnie odciąga się od M. Ententy także Jugosławię.

3) Chodzi o to, by Rumunię włączyć do frontu antysowieckiego. W ten sposób Rumunia stałaby się częścią koalicji hitlerowskiej. Oddzieliłaby ZSSR od Czechosłowacji. Uniemożliwiłaby Sowietom pospieszenie z pomocą Czechosłowacji.

Takie mają być trzy główne cele Hitlera w jego polityce rumuńskiej. Rumunia poddaje się tej polityce, pisze francuska prasa, ale nie zupełnie. Niekoniecznie chce odrywać się od Ligi. Ma pewne obawy wobec Hitlera. A przede wszystkim zastanawia ją flirt Hitlerii z Węgrami. Przecie Węgry chcą z powrotem odebrać swe obecnie rumuńskie prowincje. A więc flirt Hitlera z Węgrami przekreśla do pewnego stopnia flirt z Rumunią.

Takie są — w paru słowach — krytyczne głosy francuskiej prasy. Ostro krytykując politykę Hitlera, ta prasa jednocześnie nie skąpi krytycznych uwag pod adresem Polski“.

Wzmożony ruch na linii lotniczej Warszawa-Palestyna

Polsko - palestyńska Izba Handlowa, współdziałająca w rozwoju komunikacji lotniczej Warszawa—Tel Awiw z zadowoleniem śledzi rozwój i stale wzrastającą frekwencję na wspomnianej linii lotniczej.

Jak się okazuje wszystkie miejsca w samolotach kursujących między Warszawą a Tel-Awiwem jakoteż i w drodze powrotnej są stale zajęte na tydzień zgóry. Ostatnio zdarzyły się wypadki, że P. L. L. „Lot“ nie mogły przyjąć zamówień na miejsce w samolocie nawet na tydzień zgóry.

Stale zwiększa się również poczta lotnicza. W niedługim czasie cała poczta między Polską a Palestyną kierowana będzie drogą powietrzną.

„OD WARSZTATU DO WARSZTATU“ AUD. POŚWIĘCONA RZEMIOSŁU DRUKARSKIEMU.

Audycjami, spotykającymi się ze stosunkowo najżywszą reakcją radiosłuchaczy są audycje nadawane z warsztatów pracy w cyklu „Od warsztatu do warsztatu“. Najbliższą tego rodzaju audycję nada Rozgłośnia Poznańska dziś o godz. 12.40 z jednej z drukarń poznańskich. Red. Z. Żakowski, pod którego kierownictwem zostanie przeprowadzony ten radioreportaż — oprowadzi nas po drukarni; omówi przy tym w rozmowie z prezesem Korporacji Graficznej p. Kuglinem, obecny rozwój techniki drukarstwa i jego położenie gospodarcze. Na tle odgłosu pracujących maszyn drukarskich, usłyszymy żywe rozmowy z pracownikami drukarskimi, które dadzą obraz całości procesu jaki musi przejść słowo pisane, nim dojdzie do rąk czytelników w formie słowa drukowanego. Audycję zakończy hymn zawodu graficznego śpiewany przez Koło Naukowe Grafików.

Stalin inscenizuje „procesy moskiewskie" w Hiszpanii

Po upadku Bilbao stała się sytuacja Hiszpanii — tragiczną. Nie jest beznadziejna, bo Hiszpania republikańska ma oparcie w szerokich masach ludowych, podczas gdy generał Franco jest po prostu tylko utrzymankiem faszystowskich Włoch i Niemiec. Jeśliby ktoś miał pod tym względem jeszcze jakiekolwiek wątpliwości, niech przeczyta ostatni artykuł Mussoliniego w „Popolo d'Italia". Mussolini oświadcza wręcz, że nie może być nawet mowy o wycofaniu „ochotników" włoskich w Hiszpanii — nawet za cenę uratowania pokoju europejskiego. A Hiszpania republikańska może tej koalicji faszystowskiej przeciwstawić tylko własne siły. Nie ulega wątpliwości, że bez dostawy sowieckiego materiału wojennego losy hiszpańskiej wojny domowej dawno byłyby już przesądzone, a generał Franco stałby się dyktatorem hiszpańskim. Ale za te dostawy każą sobie sowiety obficie płacić złotem, nie zadawalając się tylko tym lichwiarskim procentem w złocie, lecz domagając się też lichwiarskiego procentu politycznego. To, że Bilbao padło, że nie pospieszono z pomocą temu miastu bohaterskiemu, zawdzięcza Hiszpania republikańska głównie knowaniom sowieckim, które sparaliżowały wolę zwycięstwa rządu madryckiego. Sytuację wewnętrzną Hiszpanii republikańskiej określić można lapidarnie w słowach następujących: Sowiety za dostawę broni i amunicji chcą za wszelką cenę inscenizować w Madrycie tak głośne i haniebne „procesy moskiewskie". Wojna domowa w Hiszpanii daje nam obraz koszmarnej wprost groteski, z jednej bowiem strony generał Franco jest tylko marionetką w ręku Mussoliniego i Hitlera, a z drugiej strony Stalin kosztem Hiszpanii prowadzi dalej swój krwawy pojedynek z Trockim.

Solą w oku sowietów była mała partia rzekomo trockistyczna, znana jako „P. O. U. M." (robotnicza partia zjednoczenia marksistowskiego). Nie jest to partia trockistyczna w ścisłym znaczeniu tego słowa, o czym świadczy chociażby okoliczność, że ją niedawno gwałtownie atakował sam Trocki, oskarżając ją o kontrrewolucyjność za wstąpienie do koalicji rządowej w Katalonii. Prawdą jednak jest też, że taktyka tej partii jest zabarwiona niebezpiecznym sekciarstwem, szkodliwą donkichoterią rewolucyjną. Mussolini oddawna oskarża rząd madrycki o próbę wprowadzenia ustroju sowieckiego w Hiszpanii, dlatego antydemokratyczna propaganda „poumistów" jest tylko wodą na młyn wrogów Hiszpanii republikańskiej. Teraz Hiszpania walczyć musi o wolność i demokrację, a nieobliczalne w swych następstwach postulaty socjalizacji przemysłu i kolektywizacji wsi hiszpańskiej, wysuwane stale przez „poumistów" są wręcz groźnym niebezpieczeństwem dla republikańskiej Hiszpanii. Przyznać jednak trzeba, że aczkolwiek „poumiści" nie chcieli zrezygnować ze swej don kichoterii politycznej, nie wyłamali się spod solidarności ogólnego frontu ludowego, wysyłając ministrów do gabinetu katalońskiego, w którym zasiadali też i przedstawiciele republikańskich stronnictw burżuazyjnych. Jednakże nie ta ultrarewolucyjność ściągnęła na nich gniew Moskwy, lecz ostry protest przeciwko procesom moskiewskim. Tego Stalin „poumistom" przebaczyć nie mógł.

Metodę, którą Moskwa się posługuje w swej rozprawie z poumistami, nazwać można po prostu szantażem. Sowiety zagroziły, że przestaną dostarczać broni i amunicji rządowi katalońskiemu, jeśli nie usunie się z gabinetu ministra sprawiedliwości Nina, jeśli partii „poumistów" nie rozwiąże się i nie uzna jej za nielegalną. Ponieważ Largo Caballero, zwany Leninem hiszpańskim nie chciał iść na pasku Moskwy, doprowadzono do dymisji jego gabinetu. Sowiety przystawiły niejako rewolwer do piersi broczącej tysiącem ran Hiszpanii republikańskiej i osiągnęły swój cel.

Na tym jeszcze nie koniec mściwości Stalina, który tak jak w Rosji sowieckiej chce fizycznie zniszczyć przywódców P. O. U. M-u. Ale Stalin nietylko fizycznie niszczy swych wrogów, lecz odbiera im też cześć ludzką. Tak jak w Moskwie z Zinowiewa Radka i Bucharina uczyniono agentów Gestapo, tak znaleziono już dowody i to akuratnie w poselstwie Peru zdrady Nina i towarzyszy, których oskarżono o pozostawanie na służbie generała Franco. Stalin wie jednak doskonale, że w Barcelonie zbyt dobrze znają Nina, że pamiętają o tym, jak właśnie siepacze gen. Franca zamordowali najwybitniejszego przywódcę i teoretyka „poumistów" Maurina w Galicji, gdzie organizował na tyłach generała Franca partyzantkę chłopską, — dlatego przewieziono Nina z Barcelony do Madrytu. Ale nawet i w Madrycie inkwizycja procesów moskiewskich nie będzie mogła być w pełni zastosowana, a nie ma mowy o tym, by Nin i towarzysze przyznali się do winy. Dlatego dąży się za wszelką cenę do procesu przy zamkniętych drzwiach. A o jakim procesie Moskwa marzy, ilustrują nam najlepiej fantastyczne rewelacje organu kominternowskiego „Rundschau". Dowiadujemy się z tych „dokumentów", że u Nina w Barcelonie był emisariusz generała Franca, za pomocą którego informowano go stale o militarnych operacjach republikańskiego sztabu generalnego. Dowcipnie zauważono na marginesie tych rewelacji, że przypominają one dzikie pogłoski szerzone przez rosyjski sztab generalny podczas wielkiej wojny światowej o telefonach ukrytych w żydowskich brodach, którymi to telefonami Żydzi komunikowali się z armią austriacką i niemiecką. Te właśnie „rewelacje" wzbudziły zaniepokojenie opinii socjalistycznej. Centralny organ francuskiej partii socjalistycznej „Populaire" ostrzega komintern przed stosowaniem metod moskiewskich w Hiszpanii. Silna w Hiszpanii federacja anarchistyczna oraz anarcho-syndykaliści zaprotestowali publicznie przeciwko tym metodom stalinowskim. Z Francji wyjeżdża teraz do Madrytu stary działacz socjalistyczny Jean Longuet, wnuk Marksa, a z Anglii przywódca niezależnej partii pracy Fener Brokway, by nie dopuścić do tego, by w Madrycie w procesie przeciwko Ninowi i towarzyszom zatryumfował — moskiewski prokurator Wyszyński.

M. K.

Uchwały Agudy w Polsce

Warszawa, 4. 7. ŻAT. ŻAT otrzymała następujący komunikat:

„W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie C. K. Agudas Izrael w Polsce. Po dłuższej dyskusji powzięto następujące rezolucje: 1. C. K. Agudas Izrael w Polsce uważa za nakaz chwili utworzenie żydowskiej reprezentacji politycznej z udziałem wszystkich kierunków czynnych w żydostwie polskim, która ma zgodnie pracować w sprawach polityczno-gospodarczych z wyłączeniem spraw religijno-kulturalnych i światopoglądowych. 2. C. K. nawołuje żydowskie organizacje gospodarcze, aby nie ulegały wpływom, które w imię różnych doktryn i ambicyj partyjnych nie chcą dopuścić do jedności żydowskiej, tak koniecznej w chwili obecnej. 3. C. K. postanawia, aby w obliczu obecnej sytuacji ortodoksyjni parlamentarzyści utworzyli wspólne Koło żydowskie wraz z wszystkimi parlamentarzystami żydowskimi opierając swą pracę na obopólnej zgodzie i porozumieniu. Wszelkie zasadnicze rozbieżności w „Kole" mają być przekazywane do rozstrzygnięcia reprezentacji żydowskiej. 4. C. K. oświadcza, że będzie wraz z innymi odłamami społeczeństwa żydowskiego kontynuować walkę o całkowite polityczne i gospodarcze równouprawnienie i nie zrezygnuje z konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywatelskich.

W oczekiwaniu doniosłych decyzji kongresu socjalistów francuskich

Paryż, 4 7. PAT. Zgodnie z przyrzeczeniem premiera Chautemps sesja parlamentu po uchwaleniu pełnomocnictw nie została zamknięta, lecz obie izby pracują równolegle z ustawodawstwem dekretowym, obradując nad tymi projektami ustaw, które już od dawna znajdowały się na warsztacie normalnego ustawodawstwa. Poza sprawą amnestii ciągnącą się od 9 miesięcy i sprawą długów rolniczych, których rozstrzygnięcia domagali się komuniści, oraz poza kwestią pełnomocnictw celnych, wszystkie inne sprawy znajdujące się na porządku dziennym obu izb nie budzą większego zainteresowania, tak że ostatnie dni przedwakacyjne nie zapowiadają się w parlamencie spokojnie i nie rokują żadnych niespodzianek politycznych.

Natomiast okres letnich feryj parlamentarnych rozpocznie się od razu od dorocznego kongresu partii socjalistycznej, który ma obradować od 11 do 14 lipca w Marsylii. Kongres ten będzie miał w tym roku równie doniosłe znaczenie, jak i w roku ubiegłym kiedy decydował o objęciu przez socjalistów steru rządów we Francji. Tym razem bowiem kongres ma się wypowiedzieć o bilansie prac całorocznych i ma ratyfikować ostatnie decyzje zarówno zarządu stronnictwa, jak i rady naczelnej, które do prowadziły do udziału socjalistów w gabinecie, kierowanym nie przez nich samych, lecz przez radykałów. Obrady kongresu mogą być bardzo burzliwe z tego choćby powodu, że *nowa polityka finansowa gabinetu Bluma* rozpoczęta w marcu, *budziła poważny sprzeciw na lewym skrzydle stronnictwa, a program finansowy nowego rządu w szczególności zaś nowe podatki pośrednie, mające swym ciężarem spaść na barki szerokich mas, budzi bardzo poważne zastrzeżenia i sprzeciwy w łonie partii socjalistycznej.*

Z tego też względu ażeby nie utrudniać socjalistycznym członkom gabinetu i grupie parlamentarnej ich pozycji na kongresie, rząd prawdopodobnie nie wyda dekretu o nowych podatkach przed zakończeniem obrad kongresu socjalistycznego.

Zamach na emira Transjordanii

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Pismo damasceńskie „Al-Niszai" donosi, iż dokonano zamachu na emira Transjordanii Abdullaha w chwili gdy jechał do swego pałacu w Ammanie. Strzały chybiły i emir wyszedł cało. Sprawców zamachu nie zdołano ująć.

Ukazał się komunikat oficjalny, które dementuje doniesienie pisma damasceńskiego o zamachu na emira Abdullaha.

Zacięta walka w obozie arabskim

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. „Dawar" donosi, że na skutek ostrego konfliktu politycznego między muftim Jerozolimy a emirem Abdullą doszło do rozłamu wśród beduinów w Beer-Szewa. Większość beduinów popiera emira i drobna tylko część sprzeciwia się projektowi podziału kraju.

* * *

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Stronnictwo muftiego rozwija gorączkową akcję przeciwko podziałowi Palestyny. Zwolennicy muftiego wysłali emisariuszy do różnych miejscowości, aby organizować wiece protestacyjne. W kołach arabskich kolportowana jest pogłoska, że propozycje Komisji Królewskiej mają być o wiele bardziej korzystne dla Arabów niż przypuszczano na podstawie dotychczasowych informacyj.



PONIEDZIAŁEK, 5 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Muzyka 12.40 Od warsztatu do warsztatu: aud. pośw. rzemiosłu drukarskiemu 13.55 Muzyka 15.05 „Krak. dziennik sport.“ 15.10 Odczyt: „Jak komary chorują“ 15.25 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Gdy wielcy ludzie byli mali:„Mały Korsykanin“ Z. Bogdańskiej — aud. dla dzieci starszych 16.15 Utwory fortep. na 4 ręce 16.45 „Tajemniczy człowiek — pułk. Lawrence“, felieton 17 Koncert ork. Filharm. Warsz. 17.50 „Żubr“ — pogad. wygł. prof. M. Siedlecki 18 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Fr. Starka 18.15 Muzyka 1845 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. żołnierska 19.30 „Po IV biegu kolarskim dookoła Polski“ 19.40 „Pływactwo polskie na przełomie“, pogad. sportowa 19.50 z Warsz. wiad. sport. 20 Koncert rozrywkowy 20.45 a) Dziennik wiecz. b) Pogad. aktualna 21 „W stuletnią rocznicę urodzin Wł. Żeleńskiego. W progr. fragmenty oper i dzieła symfoniczne 21.45 ze Lwowa: „Wielki świat Capowic“ J. Lama — recytacja 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. przegląd prasy i kom. meteor. 23 „Książki niepokojące“ — szkic liter. 23.15 Muzyka tan.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. dla gospodyń wiejskich 12,25 p. Kraków 18 Program 18.05 Płyty 18.50 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Rumunia leży nad Czarnym Morzem“ pogad. 18.10 Płyty 18.30 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mińskiego 18.40 Pragram 18.45 p. Kraków 23 „Z albumu speakera“ 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.30 Poradnik sport dla robotników przemysłu ciężkiego 15.43 Wiad. giełd 15.45 p. Kraków 18 „Nad morzem u schyłku lata“ pogad. 18.10 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich“ 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 „Bałuty w płomieniach“ — felj. społ. 18,10 Życie artystyczne 18.15 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert popularny 15.15 Aud. dla młodzieży 17.20 Suita a-moll Regera 19.25 „Od Rossiniego do Pucciniego“ koncert 20.55 Koncert ork. wojsk. 21.40 Kwartet smyczkowy es-dur Beethovena 22.20 Koncert rozrywkowy.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny 22.20 Koncert chórn Bazyliki Rzymskiej.

Rzym 17.15 Koncert rozrywkowy 21 „Il ventaglio“ — komedia muzyczna Cisciny.

Praga 16 Aud. ludowa 17.35 „Indigo“, operetka J. Straussa 19.05 Obchód święta Jana Hussa 20.10 Koncert 21.10 Oktet f-moll Zicha

Radio Paris 17 Muzyka rozrywkowa 19,30 Koncert wokalny 20.40 Koncert symfoniczny z Vichy.

Lyon 18.30 Koncert orkiestrowy 20.30 „Peer Gynt“, słuchowisko muzyczne.

Budapeszt 18 Muzyka cygańska 20.45 Festival Brahmsa dyr. Dohnanyi 22.10 Muzyka salonowa i jazzowa.

„WIELKI ŚWIAT CAPOWIC“ DLA RADIOSŁUCHACZY

Jan Lam, wybitny lwowski dziennikarz, publicysta i satyryk, autor powieści: „Wielki świat Capowic“, „Koroniarz w Galicji“, „Głowa do pozłoty“ — pozostawił nam w swych utworach obraz życia Galicji z drugiej połowy XIX wieku, odbity w krzywym zwierciadle satyry; powieść „Wielki świat Capowic“ — to satyra na rządy biurokracji galicyjskiej, rekrutującej się wówczas przeważnie z przybyłych z Czech urzędników; fragmenty tej powieści, opiewającej czyny „pana forstehera Preclicz-ka“ i jego kolegów — nadaje Rozgłośnia Lwowska w dniach 5, 6, 7 i 8 lipca, codziennie o godz. 21.45.

ZESPÓŁ STENA I JERZY KLIMASZEWSKI W RADIOWYM KONCERCIE ROZRYWKOWYM

Bardzo miły koncert rozrywkowy nada Polskie radio dziś wieczór. Wystąpi bowiem zespół salonowy Józefa Stena, który wykona zawsze chętnie słuchane melodie taneczne i operetkowe. W audycji tej weźmie również udział Jerzy Klimaszewski, który odśpiewa nastrojowe piosenki węgierskie, murzyńskie i polskie. Początek koncertu o godz. 20.

UTWORY FORTEPIANOWE ZARĘBSKIEGO PRZEZ RADIO

Ostatnie lata przynoszą renesans doskonałych utworów kompozytora polskiego ubiegłego stulecia, Juliusza Zarębskiego. Jego wysoce wartościowe i interesujące kompozycje, do niedawna zapomniane, coraz częściej znajdują się w programach koncertowych. Dziś o godz. 16.15 Stella Dobryszycka i Ignacy Rosenbaum wykonają mało dotychczas znane utwory na 4 ręce tego niezwykle zdolnego kompozytora

„Propaganda cuzistyczna jest wielkim niebezpieczeństwem“

Oświadczenie przywódcy rumuńskiej partii chłopskiej

Bukareszt, 4. 7. ŻAT. Na zebraniu wyborczym partii naradowo-zaranistycznej w Kiszyniewie wiceprezes Partii Chłopskiej dr Niocolac Lupu poruszył także kwestię żydowską, oświadczając m. in.: Propaganda cuzistyczna jest wielkim niebezpieczeństwem. Powstanie chłopów w Rumunii w roku 1907 tak samo się ropoczęło przez nawoływanie chłopów do plądrowania majątku dzierżawców żydowskich. Liberali zbyt późno spostrzegli się i zmienili kurs wobec skrajnej prawicy. Znamy problem narodowościowy i stwierdzamy, że w kraju naszym jest dość pracy dla wszystkich inteligentów i nieinteligentów, bez różnicy pochodzenia. Mamy 10.000 wiosek bez lekarzy, mamy całe dzielnice kraju, pozbawione dróg i urządzeń najniezbędniejszych. Pracy jest dla wszystkich, i nie musimy wcale być szowinistami, a już najmniej w stosunku do Żydów. Żydzi są mniejszością, najbliżej stojącą Rumunów, i mniejszość ta jest dla nas absolutnie nie niebezpieczną.

Wybory na XX. Kongres Syjonistyczny

Wiedeń, 4. 7. ŻAT. Wybory na XX Kongres Syjonistyczny w Wiedniu dały następujące wyniki: Blok centrum syjonistycznego 4 mandaty, lista robotnicza 2, ogólni syjoniści grupy A jeden mandat.

Londyn, 4. 7. ŻAT. Na podstawie porozumienia międzypartyjnego brytyjska federacja syjonistyczna reprezentowana będzie na Kongresie Syjonistycznym przez 7 ogólnych syjonistów (grupa A), 3 przedstawicieli Mizrachi i jednego — Judenstaatspartei.

Saloniki, 4. 7. ŻAT. Celem uniknięcia wyborów na Kongres Syjonistyczny toczą się rokowania o podział 2 mandatów z Grecji między ogólnych syjonistów (grupy A) i Mizrachi.

Luksemburg, 4. 7. ŻAT. Syjoniści luksemburscy będą reprezentowani na Kongresie Syjonistycznym przez jednego mizrachistę rabina dra Roberta Serebrenika i jednego ogólnego syjonistę (Dawid Kohn).

Zgon wybitnego finansisty

Nowy Jork, 4. 7. ŻAT. Przeżywszy lat 78, zmarł w Nowym Jorku znany finansista i bankier Jefferson Seligmann. Bank Seligmana uchodzi za jeden z największych w Ameryce i odgrywa dużą rolę na Wall Street. Bank ten powstał w czasie amerykańskiej wojny domowej.

JÓZEF ROTH 41)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

CZĘŚĆ TRZECIA.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY CZWARTY.

Przez długi czas nikt z otoczenia pani Józefiny Matzner nie zauważył, że wraz z ciałem zmieniała się jej istota. Widziano tylko, że się starzeje. Ona sama także o tem wiedziała, chociaż rzadko patrzała w lustro. Nosiła niejako lustro w głowie, jak niektórzy ludzie noszą w głowie zegar. Jeszcze temu parę lat smakował jej niezgrabny i banalny komplement, którym raczył ją ten lub ów ze stałych gości. Puste to były komplementy. Nie wyrażał w nich gość żadnego pragnienia, ani też nie budziły one żadnego pragnienia w sercu pani Józefiny Matzner. Można je było właściwie ciągnąć w nieskończoność, podobnie jak pewne konwencjonalne zwyczaje towarzyskie niezależne są od wieku tych, którzy się do nich stosują. Ale jakaż zaszła zmiana! Również symboliczne komplementy, których przedmiotem była pani Matzner przez długie lata, stawały się obecnie coraz rzadsze; a pewnego wieczoru ustały zupełnie. Wyglądało to prawie tak, jakgdyby się panowie zmówili. Gdy znikał ostatni gość, dziewczęta szły spać, a kapelmistrz zdejmował frak, pani Matzner rzucała przelotnie okiem na lustro za kasą. Tak jest, wszystko było tak, jak dawno już przewidywała: między siwymi włosami igrał jeszcze brzydki odblask dawnej, podniecającej, pikantnej czerwieni. Dwie głębokie zmarszczki tkwiły, niewiadomo dlaczego, nad nasadą nosa. Wargi były suche, spękane i sine. Oczy pod mocno omarszczonymi powiekami podobne do dwóch małych, wysuszonych sadzawek. Głowa przechodziła bezpośrednio w barki, jak gdyby wcale nie była osadzona na szyi. A na piersiach, pod grubą warstwą pudru, czyhały żółto-czerwone plamy, dosyć podobne do owadów.

Tej nocy pani Matzner dowiedziała się, że jej życie minęło. Nigdy nie robiła sobie iluzyj. Zamierzała poradzić sobie ze starością równie dzielnie, jak niegdyś radziła sobie ze swoją młodością, zawodem, mężczyznami, interesami. W każdej godzinie życia zdawała sobie dokładnie sprawę ze swych poczynań. Znała nawet diabłów, którym przez całe życie była zapisana i mogłaby nazwać ich po imieniu.

Ale nie znała jednego z diabłów starości, który częstokroć opanowuje samotne staruszki, czyniąc ich serca zatwardziałymi, i napełniając ich próchniejące zmysły nową lubieżnością: żądzą pieniędzy. Nie czuła, że staje się wciąż bardziej zachłanna, że jest skąpcem, dusigroszem.

Zdarzyło się zresztą i poza tym coś, co w jej własnych oczach poniekąd uzasadniało to skąpstwo czy też oszczędności: dom „nie szedł“ już. Jak często na świecie zmieniają się mody! Dom pani Matzner wyszedł z mody. Powstały dwa nowe, jeden w pobliżu Wollzeile, drugi przy Przedniej Zollamtstrasse. Dziewczęta, które dochowały pani Matzner wierności zestarzały się — a młode sprzeniewierzyły się jej. Gdzież były te czasy, kiedy pani Matzner mogła jeszcze powiedzieć: „Wszystkie moje dzieci, to złoto!“, i gdzie są te złote dzieci, które wesołymi głosami młodych ptasząt wołały ją „ciotko Finko“ albo „Fineczko?“ Teraz nazywały ją „Pani Matzner“, a dzieci nie przypominały już złota, lecz raczej podobne były do owych miedziaków, które za ich sprawą przypadały domowi.

„Groszami tylko jeszcze kapie!“ — jęczała pani Matzner. W nocy czuwała. Gdy kładła się, miała uczucie, że jest bezbronna, gdyż lękom było jak gdyby łatwiej rzucić się na nią z góry. Wstawała więc i dysząc wlokła się do fotelu. Często stękała w przekonaniu, że to mogłoby jej ulżyć, lecz po chwili mówiła do siebie: „Jak źle musi być ze mną, skoro ja Józefina Matzner zaczynam już stękać“. Od czasu do czasu brała środki nasenne, ale na lęki, strachy i niepokoje nie było środka! — Widziała już siebie w domu ubogich w Alsergrund, w przytułku dla starców przy Bachergasse, na łaskawym chlebie u Miłosiernych Braci, jako przychodnią, szorującą podłogi u mleczarki Dworakowej; wreszcie na policji, przed sądem, a nawet w więzieniu. Była bowiem pewna, że nędza jej stać się musi coraz przemożniejsza i że w końcu wypadnie kraść. I już widziała siebie kradnącą, już doznawała lęku złodzieja przed przyłapaniem. **(c. d. n.)**

Rozwój Palestyny w r. 1936

Londyn, ŻAT. W toku dalszych wywodów memoriał Agencji Żydowskiej do Komisji Mandatowej omawia:

PRZEMYSŁ I PRACA

Szereg przyczyn wywołały trudności dla przemysłu, które pod koniec 1936 roku zostały jednak pokonane. Na początku rozruchów Arabowie zburzyli 13 fabryk i warsztatów. Innych 38 zakładów w Jaffie musiało przerwać pracę, aż do ich przeniesienia. Przemysł ucierpiał też na skutek osłabienia ruchu budowlanego, trudności transportowych, spadku siły nabywczej ludności i wreszcie na skutek dumpingu zagranicznego. Poza tym oddziaływał bojkot arabski (normalnie Arabowie nabywali 10 proc. produkcji żydowskiej). Pod koniec roku sytuacja się polepszyła (z wyjątkiem przemysłu budowlanego i turystyki) przy czym fabryki i warsztaty zatrudniały o 1400 roobtników mniej niż na początku roku.

W roku 1936 założono 71 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, które są szczegółowo opisywane w memoriale. Następnie przytaczane są bilanse większych przedsiębiorstw jak koncesja Ruttenberga, koncesja nad Morzem Martwym, Neshor i inne.

Obszernie omawiana jest działalność Histadruth Haowdim, która grupuje 70.000 z pośród ogólnej liczby 93.000 robotników żydowskich w Palestynie. Wskazuje się na działalność banku robotniczego, założenie nowego przedmieścia (Kiriat Awoda) w Tel Awiwie oraz na pracę spółdzielni transportowych. Podczas gdy w pewnych dziedzinach skurczyły się możliwości zatrudnienia robotników-żydów, w innych dziedzinach możliwości te wzrosły (na skutek strajku arabskiego). W końcu 1936 naliczono 2431 bezrobotnych żydów oraz 3774 częściowo zatrudnionych. W końcu 1935 liczba całkowicie bezrobotnych wynosiła 4797.

SZKOLNICTWO

W roku 1936 uczęszczało do szkół żydowskich 61.173 uczniów, tj. o 9 tysięcy więcej niż w roku 1935. Uczniowie żydowscy stanowili 34,7 proc. wszystkich dzieci szkolnych w Palestynie. 8.300 dzieci uczęszcza do przedszkoli. 43.500 do szkół powszechnych, 6.000 do szkół średnich, 2.500 do zawodowych. 962 dzieci żydowskich uczęszczało do szkół nieżydowskich. Budżet szkolnictwa żydowskiego wynosił 335.700 funtów. Żądania żydów przyznania subwencji rządowej w stosunku do liczebności ludności żydowskiej do tej pory nie zostały uwzględnione. Rząd nie przyszedł też z pomocą w budowie gmachów szkolnych (na budowę szkół arabskich rząd wyasygnował w roku sprawozdawczym 133.000 funtów).

Sprawozdanie omawia z kolei rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego, Biblioteki Narodowej, Technikum Haifskiego, w końcu zaś omawia działalność Instytutu Gospodarczego Agencji Żydowskiej oraz założenie palestyńskiej orkiestry symfonicznej.

OPIEKA NAD ZDROWIEM

Memoriał podnosi specjalne zadania żydowskiej opieki nad zdrowiem w związku z rozruchami. Zorganizowano pomoc dla rannych żydów, utworzono ambulatoria i pogotowie ratunkowe. Ambulanse wysyłano do najodleglejszych zakątków. Ambulanse „tarczy Dawida" wielokrotnie ostrzeliwane były przez terrorystów. Memoriał wspomina też o dwóch pielęgniarkach żydowskich w Jaffie oraz o lekarzu żydowskim w Beisanie, którzy zginęli z rąk terrorystów arabskich.

Żydowskie organizacje lecznicze niosły pomoc również uchodźcom. W pobliżu Petach-Tikwa wybudowano nowy szpital Kupath-Cholim i rozpoczęto budowę kliniki lekarskiej Uniwersytetu Hebrajskiego.

FINANSE

Aczkolwiek dochody rządowe w roku sprawozdawczym znacznie się zmniejszyły, to jednak rząd zdołał zamknąć rok finansowy nadwyżką 177.000 funtów. Statystyka bankowa ujawnia drobne tylko zmiany w porównaniu z rokiem 1935. Inwestycje żydowskie w roku 1936 oszacowano na 7 milionów funtów. Przywóz kapitałów wyniósł około 6 milionów. Dochodzenie przeprowadzone przez Agencję Żydowską wykazało, że ludność żydowska pokrywa 63 proc. dochodów rządu.

ROZRUCHY W ROKU 1936

W rozdziale dodatkowym o rozruchach w roku 1936 memoriał stwierdza, że zamordowano 82 żydów (poza tym było 9 wypadków zgonu w związku z rozruchami), 369 żydów odniosło rany. Arabowie zaś atakowali żydów w 1996 wypadkach. W wyniku 895 napadów z uszkodzeniem mienia żydowskiego zniszczono 200.000 drzew owocowych i leśnych, zboże na przestrzeni 17 tysięcy dunamów, jak również wiele budynków i inwentarza. (W 305 wypadkach Arabowie napadli na Arabów). W końcu zamieszczona jest krótka informacja o nominacji, składzie i pracy Komisji Królewskiej.

—<>—

ZMIANY W UKŁADZIE MIĘDZY ANGLIĄ A TRANSJORDANIĄ?

Damaszek, 4. 7. ŻAT. Korespondent jaffski tutejszego pisma „Alif-Ba" zamieścił wiadomość, iż wkrótce spodziewać się należy doniosłych wydarzeń w Transjordanii. Według informacji tego korespondenta rozpoczną się wkrótce rokowania między Anglią a Transjordanią w sprawie zmian w układzie zawartym w roku 1928. Zmiany te zapewnić mają Transjordanii szerszą autonomię i „urzeczywistnią dążenia narodu arabskiego". Oprócz tych zmian, które zaznaczone będą w układzie przystąpić się ma do realizacji klauzul uzupełniających do umowy z dnia 2 lipca 1934 w sprawie mianowania konsulów w sąsiednich krajach arabskich.

Min. Eden o problemie hiszpańskim

Przyjaźń francusko-brytyjska oparta na wspólnej postawie ideowej

Londyn, 4. 7. PAT. Min. Eden przemawiając na zgromadzeniu w mieście Coughton w hrabstwie Warwickshire, oświadczył m. in., że głównym celem rządu brytyjskiego było ograniczenie wojny domowej w Hiszpanii do terytorium tego kraju. Jesteśmy jednak również zainteresowani, podkreślił minister, w utrzymaniu nienaruszalności terytorialnej Hiszpanii. Poglądy te podzielane są przez walczące strony i wobec tego zawsze znajdą nasze poparcie.

Min. Eden stwierdził następnie, że W. Brytania nic nie żąda od Hiszpanii, niezależnie od tego, jaki będzie ustrój — prócz chęci utrzymywania normalnych i przyjaznych stosunków. Na skutek rozmów, odbytych ostatnio pomiędzy przedstawicielami rządów angielskiego i hiszpańskiego, możliwym jest, iż uda się ewakuować wielu najbardziej poszkodowanych mieszkańców Madrytu, przez Walencję, szpitalnymi statkami brytyjskimi. Oświadczyłem w listopadzie ub. roku — mówił dalej Eden, że Morze Śródziemne odgrywa dla nas rolę wielkiej arterii komunikacyjnej. Poglądy rządu W. Brytanii w tej sprawie nie uległy i nie ulegną zmianie. Jesteśmy zdania, że formy ustrojowe Hiszpanii zależeć winny od woli hiszpańskiego narodu, nasze jednak „desinteressement" w tej sprawie nie oznacza bynajmniej, byśmy nie doceniali wagi interesów angielskich u granic lądowych, lub morskich Hiszpanii, czy też wagi dróg handlowych, przechodzących w pobliżu wybrzeży półwyspu pirenejskiego.

Ważnym i dodatnim czynnikiem, stwierdził minister, są nasze doskonałe stosunki z Francją, które nigdy nie były lepsze, gdyż są oparte na wspólnej podstawie ideowej. W naszej przyjaźni nie ma żadnych pierwiastków wyłączności, ani wrogości wobec innych narodów. Drugim pomyślnym czynnikiem w sytuacji światowej to nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, które są również jak najlepsze.

* *

Paryż, 4. 7. PAT. „Le Temps" omawiając sytuację, wytworzoną przez przeciwstawienie się w sprawie Hiszpanii tez angielsko-francuskiej i włosko-niemieckiej, pisze, że nie należy ukrywać, iż w obecnym stanie atmosfery politycznej perspektywy porozumienia są niewielkie. Można jedynie stwierdzić, że nie doszło jeszcze w Londynie do zerwania. To też dopóki nie ma zerwania oraz Niemcy i Włochy nie opuściły komitetu londyńskiego istnieje możliwość wzajemnej wymiany opinii. Najbliższe dni będą więc decydujące. W każdym razie, w obecnej chwili — stwierdza „Le Temps" — jedynie od Berlina i Rzymu zależy, aby osiągnięto porozumienie w sprawie formuły, czyniącej zadość wymaganiom lojalnego przestrzegania nieinterwencji w Hiszpanii.

Tydzień giełdowy

Słaby nastrój

na rynku akcyj i walut

Światowe giełdy papierów wartościowych stały w ubiegłym tygodniu pod znakiem coraz bardziej wikłającej się międzynarodowej sytuacji politycznej i niepomyślnej sytuacji gospodarczej Francji, zwłaszcza na odcinku finansowo-walutowym. — Wskutek tego nastrój na giełdach był przeważnie słaby, a transakcje rozwijały się leniwie. W związku z ostatnimi wydarzeniami gospodarczymi we Francji, giełda paryska była od 28 VI. do 1 VII. nieczynna. Po otwarciu zaznaczyło się duże ożywienie.

Na giełdzie nowojorskiej panowała początkowo pewna depresja, co tłumaczy się niepomyślnymi wiadomościami gospodarczymi i politycznymi z Europy, oraz przedłużającym się strajkiem. W środku tygodnia nastąpiła jednak poprawa nastrojów, wskutek większych zakupów akcyj przemysłu stalowego i żelaznego, co pociągnęło za sobą popyt również na inne papiery. Pod koniec tygodnia zaznaczyło się znowu lekkie osłabienie. Pożyczki polskie wykazywały nagół tendencję mocniejszą. W dniu 2 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 25 czerwca r. b.): 8 proc. Poż. Dillona 47,50 (47.12 i pół), 7 proc. Poż. Stab. 65,00 (64,25), 6 proc. Poż. Dolarowa 51,50 (51,25), 7 proc. Poż. m. Warszawy 47.37 i pół (47.50), 7 proc. Poż. Śląska 47,12 i pół (47,12 i pół).

Na giełdzie londyńskiej panował przeważnie nastrój słaby przy obrotach ograniczonych. Na nastroje giełdowe działały ujemnie ostatnie wydarzenia we Francji i w dziedzinie polityki między narodowej. Niektóre tylko papiery zdołały osiągnąć zwyżkę kursów. Należały do nich brytyjskie akcje kolejowe, dzięki wyższym wpływom eksploatacyjnym, jako też akcje pól diamentowych. Natomiast silną zniżkę wykazały akcje przemysłu maszynowego i samolotowego, akcje tekstylne i południowo-afrykańskich kopalń złota.

Giełda amsterdamska po pewnym osłabieniu na początku tygodnia, w środku okresu sprawozdawczego wykazała lekkie wzmocnienie, które objęło zarówno akcje przemysłu krajowego, jak też akcje kolonialne. Renty miały nagół usposobienie mocne.

Giełda berlińska wykazała zywżkę, co przypisać należy przede wszystkim większym zakupom ze strony spekulantów, a następnie dość dużym zleceniom klienteli bankowej. Rynek rent był spokojny, przy kursach utrzymanych. Na giełdzie wiedeńskiej po początkowej zniżce nastąpiło w środku tygodnia ogólne wzmocnienie. Na giełdzie praskiej ostatnie wydarzenia we Francji wywołały zwyżkę kursu akcyj. Spekulanci dokonywali większych zakupów.

Na giełdzie warszawskiej obroty były mniejsze. Notowano (pierwsza cyfra z 25 czerwca, druga z 2 lipca b. r.): *akcje:* Bank Polski 100.00—99,50, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 28.50—28,30, Węgiel 20.00—20,50, Lilpop 46.00—46,00, Starachowice 28,00, Modrzejów 7,25; *papiery procentowe:* 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. 63,50—64,00, II em. 64,50—64,50, Serie II em. 85,00—84,00, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 36.25, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 53.00—53,13, drobne odcinki 51,95—52,00, 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z r. 1937 48,65—48.90, 5 proc. Poż. Konwersyjna 59,00—59,50 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 52,25—53,00. 5 proc. Listy zastawne m. Warszawy z r. 1933 57,63—58.38.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje: (pierwsza cyfra z 25 czerwca, druga z 2 lipca rb.): Amsterdam 290.55—290.90, Bruksela 89,40—89,20, Londyn 26.13—26,14, Kopenhaga 116.70, Medjolan 27,88, Nowy Jork czek 5.28 3/4 — 5.28 1/2, kabel 5,29—5.28 3/4, Paryż 23,56—20,30, Praga 18.42—18,42, Sztokholm 134.75—134.80, Zurich 121,25—121,00.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Wskazówki dla młodych matek

1. Prawie każda matka może sama karmić swe dziecko; każda też ma obowiązek to czynić. Nie ma matki o złym mleku. Natomiast można powiedzieć, że tylko pokarm naturalny zapewnia dziecku niczym niezakłócony rozwój, a matce beztroską radość z powodu dziecka.

2. Nie ma takiego normalnego niemowlęcia, któreby musiało być częściej karmione, niż co 3—4 godzin dziennie. W nocy lepiej dziecka do karmienia nie przyzwyczajać.

3. Przynajmniej przez 6 miesięcy powinno być dziecko karmione wyłącznie piersią. Dopiero potem może dziecko zwolna być przeprowadzone na pokarm sztuczny i odłączone od piersi. Nigdy jednak to odłączenie nie powinno być dokonywane w miesiącach letnich.

4. Także i taka matka, która ma mało pokarmu albo musi wychodzić do pracy, powinna karmić dziecko piersią przynajmniej rano i wieczór. Nawet i przy tym skromniej szym karmieniu dziecko rozwija się lepiej, niż przy wyłącznym karmieniu nie piersią.

5. Jak długo matka karmi dziecko, może jeść i pić wszystko, co jej smakuje i do czego jest przyzwyczajona. Nie szkodzi to ani jej, ani też niemowlęciu. Także i pojawienie się periodu nie jest dostateczną przyczyną dla odłączenia dziecka; tylko w rzadkich wypadkach zanika wtedy pokarm, co oczywiście z konieczności prowadzić musi do odłączenia dziecka.

6. Matka, która z tych lub owych powodów skłonna jest do sztucznego karmienia dziecka, powinna sobie uświadomić, że jest to połączone z ryzykiem, które czasami dziecko przypłacić musi życiem.

7. Odżywianie sztuczne wymaga jaknajwiększej troskliwości. Tylko mleko z najlepszej obory nadaje się dla niemowlęcia. Nigdy nie powinno się ono ograniczać jedynie do kleiku z mączki owsianej czy ryżowej itp. Flaszka i smoczek muszą być przechowywane w pedantycznej czystości, mleko w miejscu możliwie chłodnym.

8. Młoda matka wystrzegać się musi niepowołanych doradców i nie powinna ryzykować prób na własną odpowiedzialność. Jeśli ma wątpliwości, niechże się zwróci o radę do lekarza.

9. Jeśli dziecko jest niespokojne, to niezawsze głód jest tego przyczyną, często natomiast przekarmienie. Gorączka, wymioty, biegunka, czy drgawki nie są spowodowane „ząbkowaniem"; w każdym takim wypadku dziecko jest niewątpliwie chore i trzeba mu natychmiastowej pomocy lekarskiej. Mleko krowie musi być odstawione, a dziecku wolno na razie podawać tylko słabą herbatę bez cukru.

10. Dziecku zdrowemu winna matka użyczać możliwie jek najwięcej powietrza, światła i słońca; trzeba mu własnego, dobrze przewietrzanego miejsca do snu, otwieranych często okien, codziennych kąpieli i — przy pięknej pogodzie — możliwie jaknajwięcej pobytu na świeżym powietrzu.

11. Wycieranie wnętrza jamy ustnej jest niepotrzebne, a nawet szkodliwe i niebezpieczne. Lepiej go zupełnie zaniechać.

12. Sama waga nie jest dostatecznym dowodem jego dobrego rozwoju. Nie zawsze najgrubsze dzieci są najzdrowszymi. Dobry humor niemowlęcia, jego wesołość, spokojny, równy, silny sen, później zaś zdolność stawania na nóżkach i chodzenia — stanowią najlepszy probierz jego zdrowia lub choroby. Jego dobry rozwój i zdrowie uzyskuje się najlepiej przez karmienie piersią matki.

Jak chronić się przed anginą?

Co należy czynić, aby się ustrzec anginy? oto pytanie, z jakim niejednokrotnie wobec szerzącej się w zastraszający sposób tej dokuczliwej choroby, pociągającej za sobą nie jednokrotnie ciężkie następstwa, zwracają się często ludzie do lekarza.

Drogą, którą zarazki anginy dostają się najczęściej do naszego organizmu, jest jama ustna, a w szczególności tak zwane

migdałki,

tj. gruczoły, umieszczone po obu stronach gardzieli, tuż za łukiem podniebiennym. Migdałki te odgrywają u dzieci rolę ochronną: pochłaniają i unieszkodliwiają bakterie. U dorosłych drugą z tych cech zatracają; chłonąc nadal zarazki, przekazują je organizmowi.

Dlatego to zagranicą coraz częściej stosuje się masowo ekstyrpację czyli

wycinanie migdałków

u młodzieży w wieku szkolnym. U nas zabieg ten dość rzadko jeszcze jest stosowany.

Oprócz migdałków na tylnej ścianie gardzieli znajduje się gruczołek, t. zw. trzeci migdał pochłaniający bakterie, które się tam mogą w czasie wdychiwania przedostać. Wprawdzie śluz, wydzielający się z błony śluzowej nosa, poniekąd izoluje bakterie, ale człowiek, który ma katar, wpędzić je może przez odruch kichania głębiej. Tak na przykład drogą kataru pewne zarazki mogą przedostać się z nosa do trąbki Eustachiusza i wywołać zapalenie ucha środkowego.

Jak z powyższego widać, grozi całemu organizmowi w związku z zapaleniem migdałków całe mnóstwo niebezpieczeństw wtórnych. Wiadomo zaś, że najważniejszymi z nich to: zapalenie wsierdzia, zapalenie nerek, a nawet zapalenie wyrostka robaczkowego. Pytanie wobec tego, — jak należy im zapobiec? — jest najzupełniej uzasadnione.

Jeżeli chodzi o anginę względnie inne choroby gardła, to najlepiej zapobiec im przez staranne utrzymanie w czystości

jamy ustnej i gardzieli.

Należy gardło płukać roztworem soli kuchennej albo też, jeszcze lepiej, wody utlenionej. Płukanie nosa nie jest wskazane, gdyż rzadko kto umie je wykonywać należycie. Baczną natomiast uwagę zwrócić należy na całość i czystość uzębienia. Zepsute albo źle utrzymywane zęby stają się siedliskiem najrozmaitszych chorób zakaźnych.

Cóż jeszcze? Słońce, świeże powietrze, dobre odżywianie — oto wymogi, które uodparniają organizm przeciw wszelakim, czyhającym zewsząd wrogom. Środki ostrożności? Chory, rzecz prosta, powinien jaknajmniej stykać się ze swym otoczeniem, żeby go przez kaszlnięcie albo — co jeszcze łatwiejsze pocałunek nie zarazić. Dopiero z chwilą, gdy minie gorączka, mija także nie bezpieczeństwo zarażenia się.

Jednym z najnowszych, ostatnio zalecanych sposobów szybkiego wyleczenia się z anginy, jest jeden lub dwa zastrzyki domięśniowe bizmutu, które w świeżych, rozpoczynających się dopiero przypadkach działają podobno radykalnie. Ta metoda leczenia anginy jest jednak dopiero w stadium eksperymentu.

Odpowiedzi redakcji:

OCET WINNY 1—4. 1) Nie ma innej rady, jak tylko odpowiednia dieta, a więc nie wolno jeść: wątroby, móżdżku, mięsa jaknajmniej. Zakazane ryby, sardynki, śledzie, stare sery, drożdże, kwaśne mleko, kwaśna kapusta, ostre i pieprzone potrawy, rosół, pikantne sosy, cebula, czosnek, szparagi, rzodkiew, grzyby, groch, fasola, szpinak, pomidory. Jeśli Pan na dietę zważać nie będzie, to się Pan wogóle nie uwolni od dolegliwości. — 2) Lekarstwa przypisywać może tylko lekarz dokładnie ze stanem Pańskim obznajomiony. 3) Nie może zastąpić cytryn. — 4) Składu chemicznego tej soli nie znamy.

NIESZCZĘŚLIWY H. K. KRAKÓW. Jest to stan uleczalny. Proszę zwrócić się do lakarza-seksuologa. Adresów lekarzy podawać nam nie wolno.

BEN ZWI 35. 1) Tabletki te nie wietrzeją. 2) Wystarczy przechowywać je w suchym miejscu. 3) Nie należy dawki powiększać.

ARHAUS. 1) I owszem, zastrzyki wyciągów z t. zw. przysadki mózgowej. 2) Umiejętnie i rozsądnie stosowane — nieszkodliwe. 3) Do 22-go lub najwyżej 23go roku życia. 4) Do lekarza chorób wewnętrznych.

SPORTSMENKA. 1) Jest to blizna po oparzeniu, a blizny usunąć nie można. 2) Maść z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską). 3) Bez obejrzenia nie można sobie o tem wyrobić zdania. 4) Olejkiem migdałowym. 5) Nie znamy takiego środka, któryby umożliwił tycie tylko pewnych partyj ciała bez utycia reszty.

HAGE, KRYNICA ZDRÓJ. 1) Wskazany zabieg operacyjny. 2) Zupełnie nieprawdopodobne. 3) Nie sądzimy. 4) Powtórna operacja nie nastręcza w tym wypadku żadnych komplikacyj.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Jak długo śpimy?

Jeden z amerykańskich statystów oblicza, że człowiek o przeciętnie długim trwaniu życia przesypia około jedną trzecią swego życia. Trzy i pół roku życia trawi człowiek na przyjemnościach jedzenia, a 1¼ roku zużywa na ubieranie i rozbieranie się. Mimochodem zauważa statystyk ten, że 5 minut, które się dnia każdego bezczynnie marnuje, daje w życiu ludzkim o przeciętnym trwaniu razem 2 miesiące!

Przyczyny zgonów w Ameryce

Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe ogłaszają co pewien czas statystykę przyczyn śmierci osób, w towarzystwach tych ubezpieczonych. Na 100.000 osób zmarło, według takiego sprawozdania, 127 w następstwie chorób serca, 88 uległo zapaleniom płuc, 81 zginęło na skutek raka, 56 doznało apopleksji, 25 zmiotła grypa, a 16 wypadki automobilowe. 12 ubezpieczonych popełniło samobójstwo, a 5 zginęło gwałtowną śmiercią, jako ofiary zabójstwa.

Płatność podatków w lipcu

W lipcu płatne są podatki następujące: do 25 lipca: a) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do stwierdzenia, a z innych przed siębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe w I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe; b) zaliczka kwartalna w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, przez pozostałych płatników (nie wymienionych wyżej w p. a), prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca br.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca br.;

do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w czerwcu br.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zjazd lewicowy w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 4. 7. (K). Zlot niepodległościowców spod znaku PPS. zwołany w dniu dzisiejszym do Katowic wypadł imponująco. O godzinie 11 zebrał się tłum, składający się z 30.000 osób, do którego przemówił Dr. Ziółkiewicz, były poseł Ciołkosz i były poseł Stańczyk, nakreślając ostatnią sytuację polityczną. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za dalszym utrzymaniem autonomii Śląska, domagając się jednocześnie demokratycznych wyborów do Sejmu śląskiego oraz do Sejmu Rzeczypospolitej. Dalej mowcy potępili w ostrych słowach antysemityzm podkreślając, że w ten sposób dąży się do pognębienia klasy robotniczej i do zaprowadzenia faszyzmu w kraju. Następnie pochód ruszył przez ulice miasta do hal wystawowych w parku Kościuszki, gdzie obradował zjazd niepodległościowców. Spokoju nigdzie nie zakłócono, tylko gdy pochód znajdował się u wylotu ulicy Kościuszki, bojówka endecka usiłowała napaść na tyły pochodu, jednak silna milicja do tego nie dopuściła i dała endekom odpowiednią nauczkę.

—<>—

„Czystka" -- w permanencji

Moskwa, 4. 7. PAT. Od pewnego czasu krąży uporczywie pogłoska o zwolnieniu ze stanowisk i aresztowaniu trzeciego zastępcy ludowego komisarza handlu zewnętrznego Eliawy oraz ludowego komisarza zdrowia publicznego. W kołach oficjalnych nie można w tych sprawach zasięgnąć żadnych informacyj.

* *

Moskwa, 4. 7. PAT. W biurze państwowych składów nasion gatunkowych w kraju azowsko-czarnomorskim zostały wykryte poważne nadużycia. W związku z tym dyrektor biura tych składów Trołow, oraz główny buchalter Letraczuk zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk. Sprawa ich została przekazana organom śledczym.

Porażka piłkarzy polskich

RUMUNIA — POLSKA 4:2 (3:2)

Łódź, 4. 7. Rozegrany dziś w Łodzi międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunia, zakończył się nieoczekiwaną porażką naszych piłkarzy.

Po ostatnim zwycięstwie nad Szwecją (3:1), która zremisowała z Rumunią w Bukareszcie — spodziewano się gładkiego zwycięstwa Polski, zawody zakończyły się przykrą klęską.

Obrady zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie

Lwów, 4. 7. PAT. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich został nadspodziewanie licznie obesłany. Przybyło ponad 1500 lekarzy i przyrodników polskich oraz goście zagraniczni z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Niemiec i Rumunii. Teatr Wielki, gdzie odbyło się otwarcie zjazdu, przybrany został zielenią, flagami i dywanami, zdobiącymi balkon frontowy.

Punktualnie o godz. 10 Teatr Wielki zapełnił się szczelnie uczestnikami zjazdu i zaproszonymi gośćmi. Na scenie, bogato przybranej zielenią i udekorowanej flagami państwowymi i o barwach miasta, zawieszono godło państwowe, portret p. Prezydenta R. P. i emblematy miasta. Miejsce za stołami, ustawionymi po obu stronach sceny, zajmują członkowie komitetu organizacyjnego. Do loży honorowej weszli p. minister WR. i OP. dr. Świętosławski w towarzystwie wiceministra Op. Społ. dr. Piestrzyńskiego i wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka.

Zjazd zagaja, witany burzą oklasków, prof. dr. Rencki, poczem zjazd wybrał prezydium honorowe z min. prof. Świętosławskim i b. premierem prof. dr. K. Bartlem na czele. Do prezydium honorowego powołano szereg wybitnych uczonych polskich oraz wybrano prezydium urzędujące z prof. dr. Julianem Nowakiem jako przewodniczącym i sekretarzami prof. dr. Gustawem Poluszyńskim i prof. dr. Włodzimierzem Filińskim.

Prof. Nowak obejmując przewodnictwo wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone symbiozie nauki ze sztuką i literaturą oraz rozważa niom nad rolą worsztatu naukowego w państwie. Nie jest rzeczą przypadku — powiedział m. in. — że naród, który wydał Kopernika, miał później i Mickiewicza i Słowackiego i Chopina. Nauka i sztuka wyrastają na gruncie narodowym i tu jest początek ich wielkości. Rola warsztatu naukowego zaś w państwie, warsztatu samodzielnego, jest olbrzymia. Tracąc samodzielne warsztaty naukowe, państwo jak gdyby traci część swej samodzielności. Dlatego też zrozumiałą jest opieka państwa nad nauką, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy geniusz nauki zmienia świat i łagodzi charakter ludzkości.

Po przemówieniach powitalnych odczytano depesze powitalne nadesłane zjazdowi m. in. od wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Kościałkowskiego, min. Ulrycha, rektorów wyższych uczelni.

Następnie imieniem stałej delegacji zjazdów złożył sprawozdanie prof. Godlewski za czas od ostatniego zjazdu, omawiając realizację postulatów wysuniętych przez ostatni zjazd.

Przed przystąpieniem do następnego punktu porządku dziennego, przewodniczący prof. Nowak odczytał przyjęty burzliwymi oklaskami, tekst depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta R. P.

Na mównicę, witany długotrwałymi oklaskami, wszedł p. min. prof. dr. Wojciech Świętosławski, który wygłosił wykład pt.: „Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje". Wykład ilustrowany był wykresami.

Po odczycie p. ministra przewodniczący zamknął inauguracyjne zebranie zjazdu.

Min. Świętosławski o przyroście ludności w Polsce i jego konsekwencjach

Lwów, 4. 7. Na 15 zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w dniu dzisiejszym minister W. R i O. P. prof. W. Świętosławski wygłosił wykład inuguracyjny p. t. „Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje".

P. minister wywodził co następuje: Opierając się na danych liczbowych, dotyczących przyrostu, oraz krzywej wymieralności ludności Polski, można za pomocą pęku krzywych zobrazować procentowy podział ludności według wieku.

Wspomniany pęk krzywych wykazuje wyraźne zagęszczenie, co odpowiada spadkowi urodzin w latach wojny światowej. Zakłócenie to odbija się obecnie mocno w szkolnictwie, a w najbliższym czasie zaważy bardzo znacznie, na rynku pracy bowiem pojawią się liczne zastępy młodzieży w wicku od lat 19 do 22, poszukujących zatrudnienia

Jak wielkie zmiany wywołał chwilowy spadek, a następnie gwałtowny wzrost rozrodczości w Polsce, widać z danych dotyczących liczebności dzieci w wieku szkolnym. Tak więc w latach najlepszej gospodarczej koniunktury Polska liczyła około 3.600.000 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Obecnie liczba ta wzrosła o 1.800.000 do 5.400.000. Gwałtowny ten wzrost dzieci w wieku szkolnym zbiegł się niestety z pogłębiającym się wciąż kryzysem gospodarczym i spowodował bardzo znaczne trudności w realizowaniu powszechności nauczania.

Znaczny naturalny przyrost ludności w Polsce wpływa na to, iż odsetek dzieci i młodzieży do lat 20 jest u nas znacznie większy, niż w krajach Europy zacholniej. Odwrotnie rzecz się przedstawia z odsetkami ludności w wieku produkcyjnym, dlatego społeczeństwo polskie jest bardziej niż inne społeczeństwa Europy zachodniej obciążone wydatkami na wyżywienie i wykształcenie młodzieży, jest to inwestycja bardzo korzystna, ale wymaga w chwili obecnej wielkiego wysiłku całego społeczeństwa.

Opierając się na badaniach przeprowadzonych w ostatnim roku w szkołach przez komisje lekarskie można stwierdzić, że 96 proc. młodzieży należy do t. zw. „przeciętnie zdrowych" a więc takiej, z której powinni wyrosnąć „przeciętnie zdrowi" obywatele, zdolni do pracy.

Wśród młodzieży jest 30 proc. dobrze zbudowanych i nie posiadających większych usterek fizycznych, natomiast 20 proc. dzieci jest nędznie odżywianych. Wiele z nich posiada mniejsze lub większe wady organiczne.

Przed społeczeństwem polskim leży olbrzymie pole do działania w zakresie opieki nad dzieckiem. Polepszenie warunków higienicznych, lepsze i racjonalniejsze odżywianie może wpłynąć na zwiększenie odsetka dzieci bez usterek organicznych budowy lub funkcjonowania narządów. Jak wiele mamy w tej dziedzinie do zrobienia, świadczyć może fakt, że gdy przeciętna długość życia ludzkiego w Polsce wynosi około 48 lat, w Szwecji sięga 62 lat. Należy przy tym zaznaczyć, że w porównaniu ze Szwecją zwiększona śmiertelność charakteryzuje nie tylko młodsze, ale także starsze roczniki ludności w Polsce. Praca więc nad przedłużeniem życia i okresu produkcyjnej pracy obywateli naszego państwa jest jednym z kapitalnych zagadnień, posiadających znaczenie ogólno-państwowe.

Katastrofa pociągu Ostenda-Bruksela

Gandawa, 4. 7. PAT. Pociąg osobowy, który opuścił dziś o godz. 6.50 Ostendę, udając się do Brukseli, wykoleił się w okolicy miejscowości Saint Pierre. Lokomotywa i kilka pierwszych wagonów doznało poważnych uszkodzeń. 12 rannych osób z czego 2 ciężko zostało przewiezionych do szpitala w Gandawie. Połączenie kolejowe w obu kierunkach zostało czasowo przerwane.

Pisemne motywy wyroku na Chaskielewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 7. (A). W związku z ogłoszeniem pisemnych motywów wyroku śmierci w procesie Chaskielewicza wskazują w kołach sądowych, że motywy te różnią się od motywów ustnych, które — jak wiadomo — wywołały niezmiernie przygnębiające wrażenie w społeczeństwie żydowskim. W motywach ustnych sąd pokreślił, że nie bez wpływu na powstanie u Chaskielewicza myśli o dokonaniu zbrodni, a może nawet na ostateczną decyzję dokonania czynu był wrogi stosunek do państwa polskiego, a w szczególności armii polskiej pewnego odłamu ludności i prasy żydowskiej. Sąd nie wyjaśnił bliżej, co należało rozumieć pod słowem pewnego odłamu i dlatego łatwo było obarczyć odpowiedzialnością każdą warstwę społeczeństwa żydowskiego.

W motywach pisemnych natomiast Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdza, że nie bez poważnego wpływu, chyba pośredniego na nastrój Chaskielewicza był „nienawistny i wrogi stosunek, bądź wręcz komunistycznego, bądź komunizującego odłamu żydowskiej ludności i prasy żydowskiej do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej“.

Jeśli chodzi o przytoczenie w motywach wpływu „wręcz komunistycznej lub komunizującej“ prasy żydowskiej, wspomnieć należy, iż cytowane w motywach gazety żydowskie „Unser Express“ (ogólno żydowski dziennik), „Naje Folkscajtung“ (organ Bundu), „Das neue Wort“ (organ Poale Syjon prawicy) nigdy przez nikogo nie były oskarżane i pomawiane o komunizm lub komunizowanie.

Nieudały zamach na premiera portugalskiego

Lizbona, 4. 7. PAT. Premier portugalski Salazar udał się dziś rano do rezydencji swego przyjaciela Jose Toreato, aby wysłuchać tam w domowej kaplicy mszy św. W chwili, gdy premier wysiadał z samochodu przed domem Toreato, *nastąpił wybuch bomby, podłożonej, jak się okazało, w rurze ściekowej pod trotuarem. Premier Salazar żadnego szwanku nie odniósł.*

Zamach morderczy na pokładzie statku polskiego w Helsingforsie

Helsingfors, 4. 7. PAT. W chwilę po wyjściu statku „Cieszyn“ z portu w Helsingforsie, chłopiec okrętowy Józef Wojas bez żadnego powodu zranił ciężko sztyletem kucharza okrętowego Piotra Jendruszkiewicza. Statek zawrócił do portu, gdzie umieszczono ciężko rannego Jendruszkiewicza w szpitalu, poczem po przeprowadzeniu dochodzeń wyruszył w drogę do Gdyni.

B. następca tronu hiszpańskiego wybiera się w podróż poślubną do Sewilli

Havana, 4. 7. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się ślub księcia Alfonsa de Bourbon z Martą Rocafort, liczącą 23. lata. Książę, który swego czasu zrzcygnował z praw do tronu hiszpańskiego, aby poślubić pochodzącą ze sfer mieszczańskich Edelmirę San Pedro, tym razem odmówił poczynienia jakichkolwiek deklaracyj na temat swych praw do tronu. Obrzęd zaślubin odbył się w domu milionera hiszpańskiego Antoniego Zamory przy udziale stu kilkudziesięciu członków najbogatszych sfer kubańskich i licznych reprezentantów świata oficjalnego. Dom, w którym odbywał się ślub, przystrojony był chorągwiami o barwach kubańskich i monarchistycznych hiszpańskich. Książę oświadczył, że po miesięcznym pobycie w jednej z farm w okolicy Havany, uda się wraz z małżonką do Sevilli.

ŚMIERTELNE WYPADKI

Tarnów, 4. 7. W młynie Franciszka Mazankiewicza w Tuchowie skutkiem panujących upałów nastąpiło wczoraj wieczór pęknięcie kamienia młyńskiego, którego odłamki ugodziły 21-letniego robotnika Władysława Mikosa tak nieszczęśliwie, że zginął na miejscu.

5-letni Jacek Radek, syn inżyniera z Mościc, dostawszy się przez nieuwagę pod przejeżdżającą furmankę, został tak silnie kopnięty przez konia, że zmarł na miejscu.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE

W Tarnowie odbył się dzisiaj interesujący mecz o mistrzostwo piłkarskie kl. A. między Wisłoką i Tarnovią zakończony wynikiem 3:2 (2:0).

NOWY STAROSTA W BRZESKU

W miejsce p. Leopolda Borysławskiego starostą powiatowym w Brzesku mianowany został p. mgr. Michał Fueller.

OKRADZIONY REEMIGRANT

W Brzesku nieujęci na razie sprawcy okradli Jakóba Herza z Woli Przemytkowskiej, który po powrocie z Ameryki odwiedził swych rodziców. Złodzieje skradli garderobę wartości 1000 dolarów wraz z paszportem i 7 czekami na 3.500 dolarów. Policja brzeska znalazła skradzioną garderobę, którą złoczyńcy ukryli w kopie siana. Władze policyjne są już na tropie sprawców.

Bombardowanie torpedowców brytyjskich

Londyn, 4. 7. PAT. Brytyjska admiralicja donosi, że w dniu wczorajszym nieznanej przynależności samolot zrzucił kilka bomb w pobliżu dwóch brytyjskich torpedowców, biorących udział w kontroli hiszpańskiego wybrzeża.

—<>—

Nowe eksplozje w Brymbo

Londyn, 4. 7. PAT. W kopalni węgla w Brymbo, gdzie wydarzyła się ostatnio tragiczna w skutkach katastrofa, nastąpiły w ciągu nocy dwa nowe wybuchy. Musiano wobec tego przerwać akcję mającą na celu wydobycie na powierzchnię zwłok jeszcze 8 ofiar katastrofy.

Wystawa przyrodniczo-lekarska we Lwowie

Lwów, 4. 7. PAT. O godz. 13 uczestnicy zjazdu lekarzy i przyrodników udali się na plac Targów Wschodnich, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej i uzdrowiskowej w pawilonic centralnym. P. minister oprowadzany przez uczonych lwowskich, w towarzystwie wicemin. Piestrzyskiego, woj. Biłyka, starosty grodzkiego Porembalskiego i prezydenta miasta dr. Ostrowskiego oraz świty, zwiedził szczegółowo wystawę, interesując się szczególnie wspaniałymi eksponatami botanicznymi, oglądał z zainteresowaniem bogaty dział gadów krajowych, wypytywał się o pochodzenie eksponatów zagranicznych z wypraw naukowych polskich. Dłuższą chwilę zatrzymał się p. minister przed wspaniałymi zbiorami motyli, które w kilkunastu witrynach tworzyły mozaikę barw.

Następnie p. minister przeszedł do stoisk ilustrujących poszczególne dziedziny wiedzy lekarskiej i obejrzał tablice i wykresy, preparaty, modele i instrumenty lekarskie. Na stoisku obrazującym typy polskie i jemeńskie p. minister przeglądał zawieszone w wielkiej ilości fotografie.

Po zwiedzeniu wystawy, p. minister opuścił plac Targów Wschodnich.

Przegląd sportowy

Repr. Ligi okręgowej-Reprezentacja klubów żyd. Krakowa 3:2 (2:1)

Jako przedmecz przed spotkaniem Kraków — Poznań, rozegrane zostały interesujące zawody piłkarskie pomiędzy teamem Ligi okręgowej a teamem klubów żydowskich Krakowa.

Gra stała na dobrym poziomie i prowadzona była niezwykle fair.

Bramki dla zwycięzców uzyskali Wróbel (2) i Obtułowicz, dla repr. żydowskiej Kirsch i Hauptman. Sędziował wzorowo p. Heitner.

Kraków-Poznań 4:2 (2:1)

W międzymiastowym meczu piłkarskim rozegranym w dniu wczorajszym w Krakowie odniosła reprezentacja Krakowa zdecydowane zwycięstwo nad Poznaniem.

Team krakowski składał się z graczy Cracovii i Wisły oraz bramkarza Makkabi Pempera. Reprezentacja Poznania oparta była na szkielecie Warty.

Zwycięzcy mieli niemal przez całą grę dość znaczną przewagę. Goście, grający ładnie w polu, zawodzili zupełnie w sytuacjach podbramkowych.

Dla Krakowa strzelcami byli Szeliga (2), Habowski (z karnego) i Hausner, dla Poznania punkty zdobyli Nawrat (z karnego) i Sobkowiak.

U zwycięzców wyróżnić należy bramkarza Pempera, obronę Lasota—Szumilas i lewą stronę ataku.

Sędziował wcale dobrze p. Chruściński. Widzów około 2000.

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski

W sobotę rozpoczęły się w Chorzowie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano następujące wyniki:

Pchnięcie kulą: 1) Gierutto (Warszawianka) 14.62, 2) Praski (Stadion) 13.58, 3) Hoffman (A. Z. S. Poznań).

10.000 m.: 1) Noji 32.5.2, 2) Wirkus (Warszawianka) 32,12.4, 3) Marynowski (Warszaw.).

110 m. przez płotki: 1) Haspel (AZS. Lwów), 15,5, 2) Dunecki (KPW Poznań) 16, 3) Schmiedt (AZS Poznań).

Skok w dal: 1) Hoffman 7,14, 2) Hanke (Warwianka) 7, 3) Hoffman II.

400 m.: 1) Kucharski (Pogoń) 50,2, 2) Krawczyk (Stadion) 51,4, 3) Szefler (Warszaw.).

100 m.: 1) Zasłona (Warta) 10.8, 2) Dunecki (KPW) 10.9, 3) Popek (AZS Pozn.).

800 m.: 1) Gąssowski (Legia Warsz.) 1,59.2 2) Soldan (Cracovia) 1.59.7 (nowy rekord Krakowa), 3) Korzeniowski (Pogoń Lwów).

Zwycięstwa piłkarzy Makkabi w mistrzostwach juniorów Krakowa

W mistrzostwach piłkarskich juniorów, najmłodsi piłkarze Makkabi krakowskiej wykazują doskonałą formę i prowadzą zdecydowanie w swojej grupie.

W dniu wczorajszym Makkabi pokonała Cracovię 1:0, a onegdaj Gregórzecki 8:0 i Olszę 2:1.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU LEKKOATLETYCZNYM PAŃ

Wczoraj odbył się w Krakowie na miejskim stadionie trójmecz lekkoatletyczny pań, w którym pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed Makkabi i Legią. Makkabi wystąpiła bez kilku czołowych zawodniczek. Organizacją zawodów fatalna.

J. KAPIAK ZWYCIĘZCĄ VIII ETAPU WYŚCIGU „DOOKOŁA POLSKI“

Na 8 etapie wyścigu „Dookoła Polski“ na trasie Włocławek — Łódź zwyciężył Józef Kapiak w czasie 9,32.58, 2) Ignaczak, 3) Napierała.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Napierała przed Wasilewskim.

W klasyfikacji zespołowej na pierwsze miejsce wysunął się zespół Polska I przed Polską II.

POZNAŃSKI A. Z. S. ZWYCIĘŻA W MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI

Katowice, 4. 7. W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Chorzowie, zebrało się na stadionie ok. 2500 widzów. Świetnie zapowiadający się Dunecki (KPW Toruń) zdobył trzeci tytuł wicemistrzowski w biegu na 200 m., bijąc po raz drugi Popka. Poza tym wyróżnić należy weterana lekkoatletyki polskiej Kostrzewskiego, który zdobył drugie miejsce z czasem 56,3 sek. Sznajder w skoku o tyczce po uzyskaniu wysokości 4 mtr. próbował pokonać wysokość 4.15 m., jednak po dwóch nieudanych skokach zrezygnował z tego. Kucharski, który wziął udział w biegu na 1.500 m., dopiero po ciężkiej walce uporał się z Soldanem, prowadzącym ten bieg przez wszystkie okrążenia.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął A. Z. S. Poznań — 132 pkt. przed Warszawianką — 13,5 pkt.

3) Pogoń Lwów 58 pkt.
4) AZS Warszawa 50 pkt.
5) AZS Lwów 32 pkt.
6) Cracovia 29 pkt.
7) Legia Warszawa 28 pkt.
8) KPW Toruń 27 pkt.
9) Sparta Białystok 26 pkt.
10) Pogoń Katowice 26 pkt.

TŁOCZYŃSKI I CZAJKOWSKI W PÓŁFINALE MISTRZOSTW ŁOTWY

Ryga, 4. 7. PAT. W turnieju tenisowym o mistrzostwo Łotwy w grze pojedynczej panów Tłoczyński pokonał Łotysza Zeitera 6:0, 6:1, Następnie Tłoczyński pokonał najlepszą rakietę Łotwy Polisa 6:1, 6:3, kwalifikując się do półfinału.

Czajkowski pokonał Niemca Haendewerk 3:6, 6:3, 6:2 i wszedł również do półfinału.

W grze o puchar Łotwy Tłoczyński pokonał Haendewerka 6:1, 6:1, a Łotysz Polis pokonał Czajkowskiego 6:2, 6:8, 8:6.

W półfinale o mistrzostwo Łotwy Tłoczyński gra z Czechem Drobnym, a Czajkowski z Czechem Stingli. Litwini i Niemcy odpadli.

Prasa ryska nie szczędzi słów zachwytu Tłoczyńskiemu.

DALSZE ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKIEJ DRUŻYNY SZCZYPIORNIAKA „UJPEST“ W POLSCE.

Katowice, 4. 7. PAT. W Katowicach odbył się międzynarodowy mecz piłki ręcznej pomiędzy węgierską drużyną „Ujpest“ (Budapeszt) a RKS. Katowice. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 11:6 (4:4).

„Elekcja“ króla cyganów - humbugiem

Warszawa, 4. 7. (A) Na ulicach Warszawy widać dziś od samego rana setki cyganów i cyganek, a na polach pod Warszawą rozłożyło się kilka wielkich obozów cygańskich. Cyganie przybyli na „elekcję“ króla cygańskiego, która odbyła się na wielkim stadionie wojskowym. „Elekcję“ organizuje pewien impresario, za którym podobno ukrywa się jedno z biur podróży, które chciało na tej imprezie zrobić interes. Publiczność wykupiła bilety dla przeżycia emocji „koronacyjnej“. Ludzie zawiedli się jednak, gdyż cała elekcja była dość naiwną i niezręczną szopką, która nie pozostawiła żadnego wrażenia.

Blum o przyczynach swego ustąpienia

Socjaliści poświęcili interes partii dla dobra Francji

Bordeaux, 4. 7. PAT. Na odbywającym się tu kongresie socjalistycznym b. premier Blum obszernie omówił politykę swego rządu. Blum kolejno wyjaśnił, dlaczego rząd jego domagał się pełnomocnictw, dlaczego wobec negatywnego stanowiska senatu podał się do dymisji, dlaczego socjaliści zgodzili się uczestniczyć w rządzie Chautemps. W dalszym ciągu b. premier zapowiedział przeprowadzenie przez nowy rząd szeregu postulatów gospodarczych frontu ludowego, dotyczących umów zbiorowych, ochrony handlu, reform rolnych i t. p. Blum podkreślił, że rząd jego walczył stale z wielkimi trudnościami gospodarczymi. Już od wielu lat złoto i kapitały uciekają z Francji. Od lat także wzrastają deficyty budżetowe. Istotne trudności gospodarcze rządu były stale powiększane i rozdmuchiwane przez pewne odłamy prasy, która starała się przed prawdziwą dewaluacją przeprowadzić jakby dewaluację psychiczną pieniądza francuskiego. W chwili, gdy program, mający na celu konsolidację gospodarczą kraju i równowagę budżetową był już opracowany, zaczął się nowy niesłychanie gwałtowny atak na franka. Wszystki to zmusiło gabinet do zażądania pełnomocnictw. Walka rządu z senatem za pomocą sposobów legalnych i przewidzianych konstytucją — o innych nikt nie myślał — wywołałaby w kraju szerokie echo i mogłaby doprowadzić do daleko idących a bardzo niepożądanych objawów. Było to tym bardziej niebezpieczne w chwili niepokoju i zamętu w polityce zagranicznej w związku z incydentem z krążownikiem „Leipzig“.

Francja nie chciała w tak odpowiedzialnej chwili pogrążać się w zamęt wewnętrznych tarć i nieporozumień, któreby pochłonęły całą jej uwagę i nie pozwoliły zaważyć jej na sytuacji ogólno-europejskiej. Dlatego też rząd poprzedni ustąpił, wzywając naród do zachowania całkowicie zimnej krwi i spokoju.

Jeżeli chodzi o udział socjalistów w rządzie Chautemps, odmowa ich przełamałaby jedność frontu ludowego. Na apel mój — mówił Blum — socjaliści zgłosili się do współpracy z rządem Chautemps, poświęcając może interes partii dla dobra sprawy ogólnej. Chodziło tylko o to, ażeby ofiara zrobiona przez socjalistów na rzecz frontu ludowego wydała owoce.

Jako warunek wysunęliśmy niezmienianie zasadniczej linii programu rządowego. Warunek ten został przyjęty.

W czasie kryzysu gabinetowego spekulacja, powstrzymywana na chwilę, znowu podniosła głowę. Gdy wszyscy mówią, że dewaluacja jest nieunikniona, istotnie nie podobna jej uniknąć.

W dalszym ciągu Blum podkreślił, że obecny rząd ma większe szanse zwycięstwa niż poprzedni, dzięki temu, że ma pełnomocnictwa. Wydał on już szereg drakońskich dekretów, celem powstrzymania zwyżki cen. Będzie je stosował z całą surowością.

Tajemnicza wizyta ministrów rządu walenckiego w Paryżu

Paryż 4. 7. PAT. Pomimo dyskrecji, zachowanej przez koła polityczne, na łamy prasy przedostały się jednak bliższe informacje na temat bytności w Paryżu premiera rządu walenckiego Negrina i ministra spraw zagranicznych Girala. Premier Negrin i minister Giral przybyli na lotnisko le Bourget w piątek rano samolotem z Walencji w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Mariano Anso i doradcy prawnego p. Jose Quero. Członkowie rządu walenckiego opuścili Paryż w sobotę o godz. 4 rano również samolotem.

Jak informują ze źródeł prawicowych, premier Negrin i minister Giral mieli odbyć rozmowy z premierem Chautemps i ministrem spraw zagranicznych Delbos, któremu mieli przedstawić rozpaczliwą sytuację, w jakiej znajdują się wojska rządowe. W szczególności położenie ma być krytyczne w Madrycie, gdzie ludność cywilna pozbawiona jest żywności. Jak twierdzi „Le Journal“, premier Negrin przybył do Paryża celem szukania pomocy nie tyle materialnej, ile moralnej.

W obronie pastora Niemoellera

Berlin, 4. 7. (B). Dziś w zborze ewangelickim w Dahlem generalny superintendent „Bekenntniskirche“ Dibelius, odprawił nabożeństwo na intencję aresztowanego niedawno pastora Niemoellera. Następnie odczytał on rezolucję rady kościelnej stwierdzającą, iż zarówno Niemoeller, jak i inni aresztowani duchowni spełniali obowiązek swej wiary, oraz protestującą przeciwko zarzutom stawianym Niemoellerowi przez prasę. W wygłoszonym przemówieniu Dibelius, nawiązując do słów ewangelii, mówił o aresztowaniu Niemoellera i wzywał wszystkich do spełnienia obowiązku chrześcijańskiego. Pod koniec odczytano oświadczenie, głoszące, iż pastor Niemoeller nigdy nie zwracał się przeciwko państwu, lecz walczył jedynie o utrzymanie narodu w wierze chrześcijańskiej. Wszyscy obecni na nabożeństwie oświadczenie to podpisali. Ma ono być doręczone ministrowi sprawiedliwości.

Planowany zamach na Dymitrowa

Paryż, 4. 7. (B) Jak donosi „Journal“, w Moskwie wykryto spisek, skierowany przeciw Dymitrowowi, znanemu komuniście bułgarskiemu oskarżonemu o podpalenie Reichstagu. Spisek miał polegać na zwabieniu Dymitrowa na zebranie Bułgarów w ZSRR. i zgładzeniu go. Za spiskiem tym stać miało „pewne mocarstwo“.

Kronika żydowska

Warszawa, 4. 7. (A) Wobec tego, że rokowania o doprowadzenie do porozumienia między frakcjami w sprawie podziału mandatów na XX Kongres Syjonistyczny zostały ostatecznie zerwane, wybory odbędą się w przyszłą niedzielę dnia 11 bm. Jak podają, rokowania były na dobrej drodze i rozbiły się z powodu *jednego mandatu*, co do którego Liga Pracującej Palestyny i Mizrachi nie mogły się pogodzić. W rozpoczynającej się kampanii wyborczej rolę główną będzie odgrywało stanowisko poszczególnych frakcyj syjonistycznych wobec podziału Palestyny.

Jerozolima, 4. 7. (Palkor) Jak donoszą, Wysoki Komisarz Palestyny Wauchope powróci do Palestyny 6 bm.

Londyn, 4. 7. (Palkor) W związku z ogłoszeniem sprawozdania Komisji Królewskiej przewodniczący Komisji lord Peel wygłosi w radio londyńskim w czwartek o godzinie 8.20 wieczorem przemówienie, w którym uzasadni decyzję Komisji Królewskiej w sprawie podziału Palestyny.

Jerozolima, 4. 7. (Palkor) Prasa arabska donosi, że przyczyną zamachu na burmistrza Betleem był jego udział w agitacji na rzecz emira Abdullaha.

Kronika krakowska

Uroczystość na Sowińcu

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość złożenia ziemi na Sowińcu przez Światowy Związek Polaków Zagranicy w imieniu Polonii Marokkańskiej, przywiezionej do kraju przez podchorążych Marynarki Wojennej na O. R. P. „Iskra".

Ziemia ta została pobrana przez Polaków w Casablance (Marokko) i doręczona dlą przewiezienia do kraju przebywającym tam podchorążym Marynarki Wojennej R. P. pod dowództwem kpt. Tadeusza Karge. Urnę z ziemią wynieśli na szczyt kopca Marsz. J. Piłsudskiego kpt. Karge, podch. Wullert i przedstawiciele T. P. P. Z. Mgr Zb. Pykosz i St. Budyń. Na szczycie Kopca przed wsypaniem ziemi przez kpt. Karge i przedstawiciela Światowego Związku Polaków Zagranicy Luciana Giżyckiego przemówił imieniem prezydenta m. Krakowa inż. A. Kuhn oraz przedstawiciel Świat. Związku Polaków Zagr. L. Giżycki.

Po przemówieniach i minucie milczenia zebrani chórem odśpiewali Hymn Państwowy. Wśród licznie zgromadzonej publiczności byli obecni przedstawiciel Światowego Związku Polaków Zagranicy Lucian Giżycki, przedstawiciel Starostwa grodzkiego mgr. R. Hordziejewski, przedstawiciel L. M. i K. p. dr. Riesser, przedstawiciel Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej mgr. Zb. Pykosz. Uroczystości towarzyszyły sztandary L. M. i K.

Po złożeniu ziemi na Sowińcu podchorążowie i przedstawiciel T. P. P. Z. złożyli hołd w krypcie Marsz. J. Piłsudskiego.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Wiktor, Limanowskiego 19, tel. 160-99, Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25, Osiek Bern., Rynek Gł. 24, tel. 141-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Pl. Zgody 18.

PREZES I SEKRETARZ GEN. AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI COFNĘLI REZYGNACJĘ

Na odbytym onegdaj posiedzeniu Zarządu Polskiej Akademii Umiejętności prezes Stanisław Wróblewski i sekretarz generalny Stanisław Kutrzeba zawiadomili, iż cofają zgłoszone rezygnacje. Przy tej sposobności Sekretarz Generalny stwierdził, że wśród prenumeratorów Polskiego Słownika Biograficznego są także pp. senatorowie i posłowie, których biuro Słownika nie wykazało, zaliczając ich w statystyce przed łożonej sekretarzowi generalnemu do innych kategorii abonentów.

Tym samym konflikt między prezydium Akademii a marszałkiem Senatu Prystorem uważać należy za zlikwidowany.

UJĘTY IN FLAGRANTI

Organa policji zatrzymały: Jana Podborskiego (lat 33), robotnika, zamieszkałego w Łagiewnikach który dostał się przez otwarte okno do mieszkania inż. Józefa Spiry przy ulicy Józefitów l. 3, skąd skradł torebkę damską wraz z zegarkiem i pierścionkiem złotym, łącznej wartości 250 zł. Podhorski został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży. Skradzione przedmioty zostały odebrane i zwrócone poszkodowanemu.

W DRODZE NA WYPRAWĘ.

Aresztowano Stefana Walaszczyka (lat 21), robotnika, zamieszkałego w Kępnie wraz z narzędziami, służącymi do włamań mieszkaniowych.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE SŁUŻĄCEJ

Do policji zgłosiła Anna Paperle, kupcowa, zamieszkała w Krakowie przy ulicy Karmelickiej l. 28, że dnia 29. VI. 1937 r. o godz. 15-tej jej służąca Wiktoria Kiszczak, lat około 22, ciemno-blondyna, wzrostu średniego, wydaliła się z mieszkania i dotychczas nie powróciła.

Koła legionowe uchwalają rezolucję w sprawie przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj odbyło się w Oleandrach nadzwyczajne zebranie kół legionowych, w którym wzięły udział koła 1, 3 i 5 pp. oraz 2 pułku ułanów i 1 p. art. Legionów Polskich.

Na zebraniu wygłoszony został referat w sprawie przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego, po czym zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w niedzielę dn. 4 lipca w Krakowie w Oleandrach pod przewodnictwem obyw. płk. Wojakowskiego, Legioniści Kół pułkowych 1, 5, 3 p. p. oraz 2 p. ułanów i 1 p. art. leg. poruszeni nader przykrym faktem spowodowanym przez krakowskiego dostojnika kościelnego — postanawiają:

Z oburzeniem potępiamy miarodajne krakowskie czynniki, które przelicytowując się w miłości do Wielkiego Marszałka nie powzięły decyzji na własną odpowiedzialność i pozwoliły naruszyć spokój Zwłok Wielkiego Wodza Narodu.

W szczególności odpowiedzialność ciąży na nas — Legionistach krakowskich — tu wyjaśnić musimy, że winę i odpowiedzialność ponosi prezydium okręgu Związku Legionistów w Krakowie, które wiedząc o zarządzeniach metropolity Sapiehy oraz o poczynionych przygotowaniach, trzymało to w ścisłej tajemnicy przed nami, tak, że o naruszeniu trumny z najdroższymi dla nas relikwiami dowiedzieliśmy się dopiero po fakcie dokonanym, t. j. we czwartek dnia 24 czerwca 1937 r.

Aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości, uchwalamy stworzyć pogotowie społeczne, wyłonione z grona Legionowych kół pułkowych, z uczestnictwem przedstawicieli pokrewnych organizacyj.

Domagamy się od najwyższych czynników państwowych, by w drodze ustawowego zarządzenia, spowodowały usunięcie wpływów ubocznych od zarządu Grobami Królewskimi na Wawelu i oddanie katedry, jako świątnicy i dumy ogólno-narodowej pod bezpośrednią opiekę zarządu państwowego".

Pod znakiem katastrof i tragicznych wypadków w Krakowie

Dzień wczorajszy przyniósł kilka nieszczęśliwych wypadków, które zakończyły się tragicznym epilogiem.

I tak udzielało krakowskie Pogotowie Ratunkowe pomocy 16-letniemu Zbigniewowi Karasińskiemu, który w towarzystwie rodziców wyjechał na wycieczkę motokcyklową. W chwili gdy motocykl przejeżdżał przez Balice, został najechany przez samochód, należący do szkoły jazdy. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż motocykl został rozbity, a kierowca doznał skomplikowanego złamania prawego przedramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala Ubczpieczalni Społecznej.

Drugi wypadek zanotowano na III moście. Przechodziła tędy głuchoniema staruszka, która została najechana przez przejeżdżający motocykl. Na skutek wypadku staruszka doznała złamania lewego podudzia oraz złamania podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Na ulicy Starowiślnej usiłował rzucić się pod taksówkę pijany osobnik. Szofer zauważył manewr pijaka i skręcił w bok, uderzając przechodzącego przez jezdnię Mojżesza Pomeranca, który doznał ogólnych obrażeń i został przewieziony na stację Pogatowia Ratunkowego.

DZIEWCZYNKA WPADŁA DO STAWU

W Parku Krakowskim zdarzył się tragiczny wypadek. Bawiąca się tam dziewczynka wpadła do stawu, przeznaczonego dla łódek. Dzięki natychmiastowej pomocy obecnych dziecko uratowano.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś teatr wieczorem nieczynny. Jutro oraz w środę powtórzenie zabawnego wodewilu K. Krumłowskiego, „Jaskółka z wieży Mariackiej" w premierowej obsadzie. „Temida na prowincji", komedia Otto Bielena, w tłumaczeniu Julii Rylskiej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Dziś poraz ostatni na ogólne żądanie publiczności świetna sztuka „Ungezeciche Kinder" z Jackiem Recht cajtem w roli głównej. Ceny miejsc od 65 gr. do 2 zł. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7-mej wieczór przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę" Rabin Hood z Eldorado.
APOLLO: „Romans w Budapeszcie"
ATLANTIC: „Nasz chleb powszedni" reż. King Vidora (Karen Marley i „Becky Sharp" (Mirjam Hopkins)
BAGATELA: „Ordynat Michorowski" (Barszczewska, Brodniewicz) „Koronacja króla angielskiego" (reportaż w kolorach naturalnych)
PROMIEŃ: „Maria Stuart"
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Madame Leoux" (film niemiecki)
UCIECHA: „Łowca przygód" i „Detektyw Helena Garfield".
WANDA: „Zbrodnia i kara" oraz komedia: „Tydzień przed ślubem".

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.